▲ ZPB im. J. Marchlewskiego ▲ Zakład Energetyczny Łódź – Miasto

Uroczyste zebrania organizacji partyjnych

Rola przykładu zaangażowania

W podniosłym nastroju, w atmosferze zadowolenia z dobrze spełnionych obowiązków odbywają się w Łodzi i woj. łódzkim kolejne zebrania organizacji partyjnych, podczas których członkowie PZPR otrzymują nowe legitymacje. Uroczystym wręczeniom legitymacji towarzyszy wzruszenie i refleksja. Jest to bowiem okazja do spojrzenia za siebie, na przebyta drogę, podsumowania życiowych osiągnięć, dokonania oceny własnej postawy. Uroczystości te mobilizują jednocześnie do nowych zadań, lepszej pracy, do wytyczania bardziej ambitnych celów życiowych.

W ZPB im. J. Marchlewskiego, znanych z rewolucyjnych tradycji i dobrych wyników produkcyjnych, odbyły się wczoraj zebrania trzech oddziałowych organizacji partyjnych. W zebraniu OOP wykończalni, podczas którego nowe legitymacje otrzymało 82 członków partii, uczestniczył I sekretarz KŁ PZPR — **Bolesław Koperski.**

Jako pierwsi nowe legitymacje otrzymali wieloletni członkowie partii: **S. Sowiak, A. Kędzierska, K. Nowicki, F. Tokarski, S. Komorowski, B. Otorowski i R. Jeżewski.** Swoją działalność partyjną rozpoczynali oni w szeregach PPR. Niektórzy z nich po wyzwoleniu uruchamiali swoje przedsiębiorstwo.

Nowe legitymacje otrzymali również inni członkowie OOP wykończalni: **J. Kacalska, J. Gęborowska, H. Łuczak, J. Szałast, Barbara Wojtczak, Krystyna Jóźwiak, Irena Klys, W. Augustyniak, J. Chądzyński, A. Błaszczak i Zofia Pastuszko.** Są oni znanymi na wydziale aktywistami i wysoko cenionymi pracownikami.

Podczas dyskusji, mającej charakter bezpośredniej rozmowy mówiono o postawach partyjnych i

(Dalszy ciąg na str. 2)

DZIŚ
Plenum KW PZPR

Dziś — w sobotę 12 kwietnia — o godz. 9 rozpoczną się plenarne obrady KW PZPR. Głównym punktem porządku obrad będzie omówienie zadań pracy partyjnej w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa łódzkiego na tle wyników I kwartału br.

Kasba to znaczy...

Panienki pod telefonem

Kto wynalazł krawat?

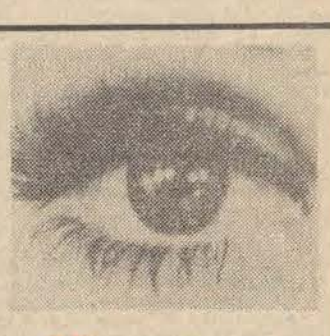

Na czym spoczywa męskie oko?

Wyd. A | Łódź, sobota i niedziela 12 i 13 kwietnia 1975 roku | Rok XXXI Nr 84 (8182) | Cena 1 złoty

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Prezydent Austrii przybędzie do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prof. dr Henryka Jabłońskiego, prezydent Związkowej Republiki Austrii dr Rudolf Kirchschlaeger złoży w okresie od 20—24. V. 1975 r. oficjalną wizytę w Polsce.

TPR-P liczy 4,5 tys. zbiorowych członków

W piątek zakończyła się w Moskwie IV Wszechzwiązkowa Konferencja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

Delegaci omówili wyniki działalności Towarzystwa za ostatnie pięć lat i nakreślili drogę dalszego rozwoju przyjacielskich kontaktów i wszechstronnej współpracy między obu państwami. Stwierdzono z zadowoleniem, że w ciągu ubiegłych lat TPR-P stało się masową organizacją społeczną, zrzeszającą ponad 4,5 tys. zbiorowych członków.

Istotne zmiany – cena ta sama

Nowy model polskiego „Fiata-125p"

W pierwszych dniach kwietnia wszedł na rynek nowy, tegoroczny model polskiego Fiata 125 p — MR 75. Wprowadzono w nim 16 istotnych i wiele drobniejszych zmian, podnoszących walory eksploatacyjne i wygląd zewnętrzny pojazdu, bezpieczeństwo i komfort jazdy.

Cena nowego modelu — co warto podkreślić — nie uległa zmianie. Polski Fiat 125 p z silnikiem o pojemności 1300 ccm kosztuje nadal 167.700 zł a z silnikiem o po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

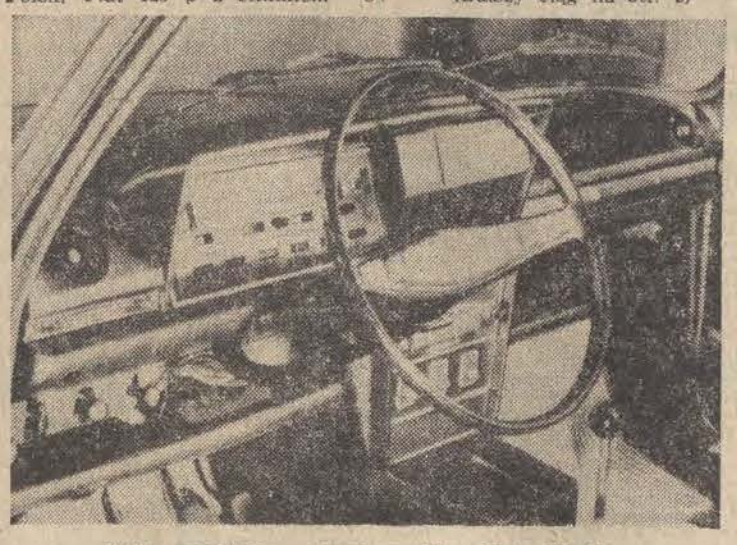

Tablica rozdzielcza nowego modelu „Fiata 125-p"

○ Realizacja inwestycji ○ Pomoc dla budowlanych ○ Działalność MHZ

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Rozpatrzono węzłowe sprawy związane z wykonaniem tegorocznych zadań w dziedzinie inwestycji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zjazd polskich kompozytorów

Osiągnięcia muzyki polskiej w ostatnim 30-leciu oraz rola kompozytorów i zrzeszającego ich stowarzyszenia w kształtowaniu kultury narodowej — to główne tematy obrad rozpoczętego 11 bm. w Warszawie XVIII Walnego Zjazdu Związku Kompozytorów Polskich.

Na otwarcie zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma, sekretarz KC PZPR — Wincenty Kraśko oraz kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Lucjan Motyka.

W imieniu kierownictwa partii, pozdrowienia i życzenia owocnych obrad przekazał zebranym Wincenty Kraśko.

Podstawą do dyskusji było sprawozdanie z działalności związku w ostatnich dwóch latach.

Z okazji 30-lecia Związku Kompozytorów Polskich, Józef Tejchma udekorował grupę twórców oraz działaczy Związku Kompozytorów Polskich odznaczeniami państwowymi.

GERALD FORD OMÓWIŁ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ USA

W PIĄTEK NAD RANEM CZASU WARSZAWSKIEGO PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH GERALD FORD WYGŁOSIŁ NA POSIEDZENIU POŁĄCZONYCH IZB KONGRESU AMERYKAŃSKIEGO, PRZEMÓWIENIE POŚWIĘCONE OMÓWIENIU KIERUNKÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ USA.

Najwięcej uwagi poświęcił prezydent ocenie aktualnej sytuacji na Półwyspie Indochińskim. Przyznając, że sytuacja proamerykańskiego reżimu w Sajgonie jest „krytyczna", a w Kambodży „tragiczna", prezydent Ford apelował do Kongresu o natychmiastowe wyasygnowanie na pomoc dla Południowego Wietnamu około miliarda dolarów, z czego ponad 700 mln miałoby zostać przeznaczone na pom. wojskową, pozostała zaś suma — na cele humanitarne. Według zgodnej opinii amerykańskich kół politycznych, szanse zatwierdzenia przez Kongres USA wniosku prezydenta w kwesti pomocy wojskowej dla reżimu sajgońskiego są minimalne. Zwraca się uwagę, że prezydent nie domagał się pomocy dla reżimu w Phnom Penh, który uznał zapewne za całkowicie stracony.

Prezydent Ford mówił również o konieczności ewakuacji wszystkich obywateli amerykańskich z Wietnamu Południowego, co także świadczy, że realistyczna ocena sytuacji na tym terenie wskazuje na rozpad aktualnego reżimu sajgońskiego.

Prezydent Ford opowiedział się za przestrzeganiem porozumień paryskich odnośnie Wietnamu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy SALT

W piątek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej biorących udział w rozmowach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

SYNOPTYCY PRZYZNAJĄ SIĘ DO BŁĘDU
Ciepło dopiero w III dekadzie

Znów coś się zepsuło w pogodzie. Przewidywania poprzednie mówiły, że po chłodnym początku kwietnia, w drugiej połowie I dekady bm. miało nastąpić ocieplenie do 12—15 stopni w Polsce centralnej. Tymczasem rzeczywistość okazała się mniej łaskawa. Z północy i północnego wschodu wtargnęło nad całą Europę chłodne powietrze pochodzenia arktycznego, temperatura spadła do kilku stopni ciepła i w wielu krajach Europy zanotowano obfite opady śniegu, deszczu lub deszczu ze śniegiem. Szczególnie groźne rozmiary przybrały opady śnieżne w Szwajcarii i północnych Włoszech, gdzie wystąpiły lawiny śnieżno-ziemne, zagrażając wielu osadom i powodując śmiertelne ofiary w ludziach.

Niska temperatura i miejscami przymrozki nocne nie sprzyjają szybkiej wegetacji roślin, która tak ładnie zaczęła się w ubiegłych tygodniach.

W tej sytuacji nasi synoptycy musieli dokonać korekty poprzedniej prognozy pogody na kwiecień. Nowa wersja mówi, że od 11 kwietnia do 10 maja średnia temperatura okresu będzie w pobliżu normy, a suma opadów powyżej wartości średnich wieloletnich.

Na prawdziwie wiosenne ocieplenie przyjdzie nam zaczekać do ostatniej dekady bm.

WICHEREK

W Monachium spadł 11 bm. obfity śnieg, który spowodował poważne zakłócenia w komunikacji miejskiej. Na zdjęciu: pokryte grubą warstwą śniegu samochody na jednej z ulic.

CAF — UPI — telefoto

CO DZIEŃ NIESIE

W 102 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.47, zajdzie zaś o godz. 18.28.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Juliusz, Ludosław

JUTRO: Ida, Przemysław.

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże i przelotne opady deszczu lub śniegu z deszczem. W ciągu dnia większe przejaśnienia. Temperatura od 0 do 7 st. C. Wiatry dość silne w porywach bardzo silne, północno-zachodnie, w ciągu dnia słabnące. Jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnych opadów. W nocy przymrozek. Temperatura maksymalna 8 st. Celsjusza.

Ciśnienie wieczorem 740,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — Wyzwolenie Wiednia.
1695 — Zm. Jean de La Fontaine, francuski poeta.
1885 — Ur. G. Lukacs, filozof węgierski.

Taka sobie myśl

Aforyzm jest ostatnim ogniwem długiego łańcucha myśli.

Uśmiechnij się

— Kiedy pan odczuwa dolegliwości?
— W godzinach pracy.

OSTATNIE DNI WIELKIEJ WOJNY
12 kwietnia – czwartek

PRAWIE CAŁY WIEDEŃ W RĘKACH ARMII CZERWONEJ
ZAŁOGA WIEDNIA ROZBITA I OTOCZONA

Komunikat wojenny Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 11 kwietnia donosił:

„...wojska nasze nacierające w pasie karpackim na zachód od miasta Rużemberek wraz z oddziałami czechosłowackimi i rumuńskimi, zajęły miasto i stację kolejową Święty Marcin oraz węzeł komunikacyjny Wruszki, a ponadto 40 innych miejscowości... W toku walk wojska III Frontu Ukraińskiego wzięły dnia 10 kwietnia do niewoli ponad 2400 żołnierzy i oficerów przeciwnika...".

ROZPOCZĘCIE OFENSYWY NA FRONCIE WŁOSKIM ZWYCIĘSKI POCHÓD WOJSK SPRZYMIERZONYCH

A W ŁODZI?

„Rada Miejska upoważniła prezydenta do zawarcia z rektorem Politechniki Warszawskiej umowy, na podstawie, której m. Łódź udzieli pomocy przy organizowaniu uczelni. Z chwilą przeniesienia politechniki do Warszawy — uczelnia powstająca w Łodzi otrzyma nazwę Politechniki Łódzkiej. Uruchomienie pierwszych wydziałów nastąpi 22 maja 1945 r.".

Wybrał. J. Pot.

Josephine Baker w szpitalu

Znana pieśniarka i tancerka Josephine Baker, która występowała ostatnio w jednej z rewii w Paryżu została przewieziona w piątek do szpitala. Jak oświadczyli jej przyjaciele artystka cierpi na schorzenia krążeniowe. Josephine Baker przeżyła ostatnio trzy ataki serca.

Konfiskata kokainy

Celnicy amerykańscy w Miami na Florydzie skonfiskowali pięć i pół kilograma kokainy ukrytej w bagażu 24-letniego obywatela USA, który powrócił do kraju z Ameryki Południowej. Narkotyki były warte ok. 2,7 mln dolarów.

Nowy model „Fiata"

(Dokończenie ze str. 1)

jemności 1500 ccm — 182.700 zł. Tak więc klient za tę samą cenę otrzymuje samochód lepszy, nowocześniejszy, bezpieczniejszy, a równocześnie bardziej estetyczny. Ze względu na konieczność dostarczenia pojazdów tym klientom, którzy dokonali już przedpłat na Fiata 125 p z dniem 9 kwietnia zniesiono ratalną sprzedaż tego samochodu. Do końca marca br. przedpłaty wniosło ok. 13 tys. nabywców. Będą otrzymywać oni Fiaty 125 p poczynając od III kwartału br.

Dodajmy, że ceny dla „Fiatów 125-p" w tzw. eksporcie wewnętrznym, a więc sprzedawanych za dewizy lub bony Banku Pekao ustalono na 1.850 dolarów — dla „Fiatów" z silnikiem 1300 ccm oraz 1.930 dolarów dla samochodów z silnikiem 1500 ccm.

Zmiany wprowadzone do tegorocznego modelu polskiego „Fiata 125-p" dotyczą wszystkich odmian tego pojazdu, a więc zarówno typu limuzyna, jak i Combi. Nowy model wyposażony jest w silnik o podwyższonej o 5 KM mocy, co daje w efekcie lepsze przyśpieszenie i bezpieczeństwo jazdy. Polski „Fiat 125-p" — 1500 ccm ma obecnie moc 75 KM a „Fiat" 1300 ccm — moc 65 KM. Jest to — co bardzo istotne — silnik oszczędniejszy, jeśli idzie o zużycie paliwa, co uzyskano dzięki lepszemu funkcjonowaniu pompy wtryskowej.

Zmiany w karoserii samochodu dotyczą przede wszystkim oświetlenia. Reflektory otrzymały inną, kwadratową obudowę; powiększono powierzchnię oświetlenia lamp bocznych, zastosowano większą powierzchnię tylnych, zespolonych świateł. Estetyczny wygląd pojazdu podnoszą m. in. ozdobne listwy. Prowadzenie samochodu zwłaszcza w nocy ułatwia gruntownie zmodernizowana, bardzo nowoczesna deska rozdzielcza. Zmodernizowano też system ogrzewania i przewietrzania samochodu. Nagłówki na przednich siedzeniach, bezpieczne szyby boczne i tylne, światła na drzwiach sygnalizujące ich otwarcie — oto niektóre inne zmiany i uzupełnienia zastosowane w nowym modelu polskiego „Fiata 125-p".

Trzeba podkreślić, że wraz z rozpoczęciem produkcji nowego modelu „Fiata 125-p" Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu zaprzestała produkcji wytwarzanego dotychczas modelu 1974. Warto też poinformować, że „Polmozbyt" gwarantuje otrzymanie dostaw części dla dotychczasowego modelu.

I kwartał w budownictwie

Najlepszy wynik czterech lat

Załogi przedsiębiorstw podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa, wybudowały w ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku 6.133 izby — o 2 tysiące więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Oznacza to wykonanie 17,9 proc. planu rocznego. Tak dobrych wyników nie osiągnięto jeszcze w przeciągu ostatnich czterech lat.

Niezależnie od „mieszkaniówki" oddano 2 pawilony prefabrykowane z konstrukcji stalowych.

W drugim kwartale budowlani zamierzają wykonać 45 proc. planu rocznego. Jeśli się to załogom uda (plany są bardzo napięte, trudności niemałe), wynik ten byłby, jako wynik półroczny, najlepszy w bieżącej pięciolatce.

Drugi kwartał to oczywiście nie tylko izby. Przedsiębiorstwa ŁZB wybudują ponadto dwa żłobki, dwa pawilony wznoszone w technologii tradycyjnej i oddadzą kino „Iwanowo".

Budowlanym życzymy utrzymania przez cały rok podobnie dobrego tempa. Muszą przecież wybudować 34.800 izb! (ap)

GERALD FORD OMÓWIŁ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ USA

(Dokończenie ze str. 1)

w części wystąpienia poświęconej stosunkom radziecko-amerykańskim prezydent Ford podkreślił, że w interesie obu wielkich mocarstw leży ustanowienie coraz trwalszych stosunków dwustronnych i redukowanie napięć.

Mówca wyraził nadzieję, że uzgodnione we Władywostoku porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych zostanie przekształcone w trwałą umowę z okazji tegorocznej wizyty Leonida Breżniewa w USA. Zapoczątkuje to — jak oświadczył prezydent — „nowy etap w historii powojennej". Gerald Ford opowiedział się też zdecydowanie za niezwłocznym zniesieniem ograniczeń nałożonych przez Kongres w odniesieniu do handlu radziecko-amerykańskiego.

Stosunki USA z sojusznikami w Europie zachodniej ocenione zostały pozytywnie. Prezydent zapowiedział swój udział w spotkaniu na szczycie krajów członkowskich sojuszu atlantyckiego, które miałoby się odbyć w niedalekiej przyszłości.

Szef administracji amerykańskiej stwierdził, że USA przeprowadzają obecnie analizę swej polityki na Bliskim Wschodzie i przypomniał, że Waszyngton zgodził się w zasadzie na ponowne zwołanie konferencji genewskiej w sprawie tamtejszego kryzysu.

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

Omówiono przebieg realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki, które mają być przekazane do użytku w 1975 r. Kierując się zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu powzięło decyzje mające na celu stworzenie warunków do ich terminowego uruchomienia. Zobowiązano zainteresowane resorty, zjednoczenia i przedsiębiorstwa do zapewnienia tym obiektom niezbędnych dostaw materiałów, maszyn i urządzeń, a także pojazdów ciężarowych i innych środków transportu. Zagadnienia te będą traktowane jako naczelne w tym roku zadanie inwestorów, wykonawców oraz wytwórców sprzętu. Sprawne i na czasie wykonanie omawianych przedsięwzięć inwestycyjnych odegra bowiem kluczową rolę w powiększeniu produkcji towarów na rynek wewnętrzny i na eksport.

Rząd zalecił roztoczenie szczególnej opieki tam, gdzie wystąpiły opóźnienia w robotach budowlano-montażowych grożąc niedotrzymaniem przewidzianych terminów ukończenia budowy. Przyjęto w tej mierze odpowiednie postanowienia. I tak — jeszcze w kwietniu resorty dokonają kolejnej oceny stanu wyposażenia inwestycji czołowych z punktu widzenia potrzeb gospodarki w dokumentacje, sprzęt i środki techniczne. Na tej podstawie zostaną odpowiednio zmienione harmonogramy dostaw. Zatwierdzać je będą kolegia resortowe przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ogniw gospodarki.

Powołano zespół złożony z wiceministrów przemysłu ciężkiego, przemysłu maszynowego, handlu zagranicznego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Jego zadaniem będzie bieżąca kontrola oraz podejmowanie działań na rzecz zapewnienia terminowych dostaw maszyn i urządzeń dla inwestycji przewidzianych do uruchomienia w tym i w przyszłym roku.

Ustalono również, że na przełomie maja i czerwca komisja partyjno-rządowa do spraw inwestycji dokona oceny wykonania postanowień przyjętych przez Prezydium Rządu, a następnie przedłoży rządowi odpowiednie informacje oraz wnioski co do dalszego postępowania.

Rozpatrzono i zatwierdzono zasady działania Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Wzmacniają one funkcje resortu jako koordynatora — w skali całej gospodarki — różnych przedsięwzięć składających się na ustalanie zadań w handlu zagranicznym oraz kształtowanie związanej z tym współpracy gospodarczej z innymi krajami. Przyjęte zasady mają także na celu ściślejsze powiązanie działalności służb handlu zagranicznego z producentami dóbr eksportowych oraz z resortami zainteresowanymi tą problematyką.

Sympozjum naukowe na temat zbrodni hitlerowskich Wehrmachtu

Ściganie zbrodniarzy hitlerowskich, pełna dokumentacja martyrologii narodu polskiego podczas ostatniej wojny, liczne spotkania ze społeczeństwem, sesje popularne i naukowe — to zasadnicze kierunki działania Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi. Podobną rolę spełniają jej placówki terenowe. Ziemia łódzka jest w kraju jedynym województwem, w którym KBZH działają we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych.

Bogaty jest zwłaszcza dorobek komisji w zakresie naukowego opracowywania materiałów dotyczących różnych form masowego niszczenia narodu polskiego przez hitlerowców, a przedstawianego na licznych spotkaniach i sesjach. Odbyły się one niedawno m. in. w Wieluniu, Tuszynie i Uniejowie. Działacze OKBZH przygotowują się do kolejnego spotkania. 17 kwietnia br. w Piotrkowie Tryb., odbędzie się sympozjum naukowe na temat zbrodni hitlerowskiego Wehrmachtu w dorzeczu Pilicy — wrzesień 1939 r. 500 uczestników sympozjum, a wśród nich działacze komisji, członkowie ZBoWiD, byli żołnierze września, młodzież, wysłucha kilka referatów i dyskusji. Podczas sesji, która odbędzie się w auli Centrum Doskonalenia Nauczycieli, czynna będzie wystawa książki o tematyce okupacyjnej, a także ekspozycja innych materiałów archiwalnych z tamtych lat. (zbk)

4 kraje ograniczają eksport miedzi

Międzyrządowa rada państw — eksporterów miedzi poinformowała, że 4 kraje, wchodzące w jej skład: Chile, Peru Zair i Zambia powzięły decyzję w sprawie ograniczenia eksportu i produkcji miedzi o 5 proc. począwszy od 15 kwietnia br. w celu podtrzymania ceny tego surowca na rynku światowym. Wskutek tego posunięcia, dostawy miedzi na rynek światowy zmniejszą się o 300 tys. ton w ciągu 12 miesięcy.

Uroczyste zebrania organizacji partyjnych

(Dokończenie ze str. 1)

zaangażowaniu, o woli dobrej roboty, osobistym przykładzie i patriotyźmie. „Otrzymanie nowej legitymacji partyjnej — powiedziała m. in. A. Kędzierska — jest dużym przeżyciem, a jednocześnie mobilizuje do jeszcze lepszej pracy".

Do tej właśnie mobilizującej i zobowiązującej roli legitymacji partyjnej nawiązał w swym wystąpieniu I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski. Mówiąc o łódzkich przemianach i osiągnięciach naszego kraju, podkreślił on rolę przykładu i zaangażowania członków partii. B. Koperski podziękował członkom zakładowej organizacji partyjnej za dobrą pracę i wyraził przekonanie, że wraz z całą załogą wykonają wszystkie zadania nakreślone przez VI Zjazd i dobrze przygotują się do nowych zadań, jakie wytyczy kolejny VII Zjazd partii. (ik)

* ✦ *

Dzień wczorajszy stał się uroczystym świętem dla dwóch największych podstawowych organizacji partyjnych Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto. Członkom partii rejonów sieciowych i technicznej obsługi odbiorców wręczono pierwsze w ZEL-M nowe legitymacje partyjne. I sekretarze obu POP — M. Stefaniak i B. Chałupka pierwsze legitymacje wręczyli uroczyście sekretarzowi KŁ PZPR — Zb. Falińskiemu i sekretarzowi KD PZPR - Śródmieście — E. Grabowskiemu. Są oni członkami tych właśnie organizacji partyjnych. Dodać tu trzeba, że organizacja partyjna ZEL-M jest jedną z czołowych w dzielnicy śródmiejskiej.

Z kolei Zb. Faliński wręczył legitymacje partyjne grupie najbardziej zasłużonych, wieloletnich członków partii i aktywnych działaczy społecznych. W gronie tym znaleźli się m. in.: Marian Karolczak, Kazimierz Wojciechowski, Bernard Modrzejewski, Eugeniusz Adamczyk, Juliusz Marciniak, Zdzisław Rosiński, Tadeusz Sochacki, Bolesław Stelmach, Mieczysław Wieczorkiewicz, Tadeusz Kałużny, Mieczysław Wąsik i nestor łódzkich energetyków Władysław Ornatowski, który przepracował już w energetyce długich i pracowitych 50 lat swojego życia.

W toku zebrania legitymacje partyjne otrzymali także pozostali członkowie obu organizacji partyjnych. Złożono także meldunki o realizacji podjętych zobowiązań oraz szereg nowych, związanych z nadchodzącym Świętem Pracy i 30-leciem zwycięstwa nad faszyzmem. Tradycja społecznej pracy i ofiarności jest zresztą w ZEL-M bardzo bogata. Jest to zakład, który w całej dzielnicy szczyci się największą liczbą członków partii wśród załogi. Specyficzny i trudny rodzaj pracy sprawia, że poczucie obowiązku, tradycja dobrej roboty i ofiarności jest dla załogi ZEL-M czymś zwyczajnym i zrozumiałym samo przez się. Uroczyste wręczenie nowych legitymacji, jak podkreślali sami uczestnicy zebrania, jest więc po prostu startem do dalszej, jeszcze lepszej pracy dla dobra miasta i łodzian. (er)

Phnom Penh pod ogniem sił wyzwoleńczych

Siły wyzwoleńcze Kampuchii w wyniku nieprzerwanych ataków na północnym odcinku frontu wokół Phnom Penh przerwały wiele umocnionych stanowisk przeciwnika i zajęły nowe tereny w odległości zaledwie trzech kilometrów na północny zachód od stołecznego lotniska Pochentong. Obecnie całe lotnisko znajduje się pod ostrzałem sił wyzwoleńczych.

Na północ od Phnom Penh patrioci wyzwolili miejscowość Khmoung, znajdującą się w odległości 6 kilometrów od stolicy. Niewielka odległość, w jakiej znajdują się oddziały sił wyzwoleńczych od Phnom Penh, pozwala im na stosowanie do ostrzału tego miasta broni o małym zasięgu.

Na wschodzie i południu od Phnom Penh pod naciskiem sił wyzwoleńczych, wojska reżimowe kontynuują odwrót.

Lon Nol na Hawajach

W czwartek przybył do Honolulu na Hawajach szef reżimu w Phnom Penh, Lon Nol, który 10 dni temu opuścił swą oblężoną przez siły patriotyczne stolicę. Lon Nol przybył do Honolulu na pokładzie samolotu lotnictwa wojskowego USA z indonezyjskiej wyspy Bali.

Kronika wypadków

● Przy zbiegu ulic Rybnej i Lutomierskiej kierowca „Nysy" FX 3879 Ryszard L., zam. w Aleksandrowie spowodował czołowe zderzenie z autobusem MPK. W wyniku kolizji 8 osób przewieziono do szpitali. Są to: Wojciech J. i Waldemar K. z Aleksandrowa oraz Grzegorz J., lat 21 (Korzeniowskiego 25), Tomasz Z., lat 26 (Karolewska 16), a także kierowca „Nysy". Dwu dalszym osobom pomocy udzielono w pogotowiu.

● Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Janosika, Ewa J., lat 20 wybiegła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez „Fiata" FV 2600. Poszkodowaną z wstrząsem mózgu przewieziono do szpitala.

● Przy zbiegu ulic 1 Maja i Żeromskiego, kierowca „Trabanta" IT 6873, Józef R. spowodował zderzenie z „Żukiem" 8212 IW. W kraksie obrażeń doznała 60-letnia Pelagia R., jadąca „Trabantem", którą przewieziono do szpitala.

● W Próbie, pow. Sieradz, kierowca „Stara" 3007 TR, Kazimierz K. uderzył w stojącego na poboczu „Jelcza". Ofiar nie było. Straty ok. 30 tys. zł.

● Wczoraj w Łodzi wypadł z III piętra budynku przy al. Kościuszki 41, Stanisław P., lat ok. 50, który poniósł natychmiastową śmierć.

● 11-letnia Anna M. (Turoszowska 20), przebiegając nieostrożnie jezdnię ul. Lutomierskiej, potrącona została przez samochód osobowy IP 9039. Dziewczynka doznała stłuczenia głowy i przebywa w szpitalu.

● W Kołuszkach na stacji PKP dostał się między wagon i peron wskakujący do pociągu Jerzy G., lat 16, zam. we Włocławku. Rannego przewieziono do szpitala.

● W Łęczycy podczas przerwy w lekcjach, wybiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód Andrzej G. Z poważnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

● W miejscowości Ruda, pow. Sieradz kierowca „Gaza" 9282 WL zjechał nieuważnie na poboczu drogi, na skutek czego samochód wywrócił się do rowu. W wypadku obrażeń doznał pasażer „Gaza", Włodzimierz K., który przewieziony został do szpitala.

● Czesław S. wypadł w Wrzeszczowicach, pow. Łask, gdy jechał w stanie nietrzeźwym motocyklem. Z miejsca wypadku zabrał go do domu kolega. Niestety rannego trzeba było przewieźć do szpitala, który powiadomił MO o zaistniałym wypadku. (kt)

Dnia 10 kwietnia 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 74

Ś. † P.

TOMASZ MICHALAK

uczestnik walk pod Tobrukiem i Monte Cassino, odznaczony krzyżem „Virtutij Militari" i bojowymi odznaczeniami alianckimi

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Zarzewie odbędzie się dnia 14 kwietnia br. o godz. 15.30

CÓRKA, SYN I WNUKI Z RODZINAMI

W dniu 9 kwietnia zmarła śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 17 nasza ukochana córka, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. 19 Stycznia kl. III-b

Ś. † P.

JOLANTA STUSIO

Pogrzeb odbędzie się dziś, 12 kwietnia o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach

RODZICE I POZOSTAŁA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Przed przyjazdem kolarzy na stadion ŁKS

Wczoraj w KŁ PZPR odbyło się kolejne posiedzenie komisji propagandowej, wchodzącej w skład Komitetu Etapowego XXVIII Wyścigu Pokoju w Łodzi. Jak już pisaliśmy, po wieloletniej przerwie, w tym roku w Łodzi nastąpi zakończenie przedostatniego etapu XXVIII WP i start do ostatniego etapu prowadzącego do Warszawy.

31 maja br. po rozegraniu indywidualnej jazdy na czas na trasie Kalisz — Konin, uczestnicy tegorocznego WP wystartują z Konina do Łodzi, do drugiego w tym dniu podetapu. Trasa jego prowadzić będzie z Konina przez Uniejów — Poddębice — Aleksandrów do Łodzi. Na stadion ŁKS, na którego bieżni rozegra się walka o bonifikaty, kolarze przejadą ulicami: Aleksandrowską, Traktorową, Rąbieńską, Krakowską. Przyjazd na metę uczestników WP, poprzedzi mecz o mistrzostwo II ligi Widzew — Zawisza (Bydgoszcz), nastąpi też zakończenie ostatniego etapu MWP oraz odbędą się występy orkiestry wojskowej.

Wyjątkowo uroczysty charakter nadany zostanie startowi honorowemu kolarzy, który nastąpi 22 maja br. przed Pomnikiem Martyrologii Dzieci w Parku Promienistych. Po tej uroczystości uczestnicy WP wyruszą do Nowosolnej na start ostry, skąd rozpoczną walkę na ostatnim etapie, prowadzącym przez Brzeziny — Rogów — Rawę Maz. do Mszczonowa i dalej w kierunku Warszawy z metą na Stadionie X-lecia.

W czasie wczorajszego posiedzenia komisji propagandowej łódzkiego etapu, rozdzielono także zadania dla poszczególnych zespołów roboczych propagandy i reklamy, dekoracji miasta, oraz patronatu zakładów pracy nad ekipami kolarskimi. Uczestnicy WP zakwaterowani będą w ośrodku w Arturówku. Celem zapewnienia bieżącej informacji o walce kolarzy na trasie w okresie trwania wyścigu w Ośrodku Informacji Turystycznej przy ul. Piotrkowskiej czynny będzie w okresie 8—22 maja specjalny punkt informacyjny, dysponujący aktualnymi meldunkami z trasy.

W posiedzeniu komisji, której przewodniczył kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR — T. Lewandowski, uczestniczyli m. in. z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR — Z. Stanowski oraz przedstawiciele dzielnicowych instancji partyjnych z Bałut i Polesia. (w)

Szurkowski liderem we Francji

Zwycięzcą drugiego etapu kolarskiego wyścigu „Tour de Loir — et — Cher" prowadzącego w piątek z Breuil do Salbris (183 km) został Ryszard Szurkowski — 3:35,40. Na finiszu wyprzedził on reprezentanta Francji Pinota oraz Hiszpana Suareza.

Po dwóch etapach liderem jest Ryszard Szurkowski, a w klasyfikacji zespołowej drużyna Polski.

Atletico zdobył „Puchar Świata"

Zdobywcą Pucharu Świata został hiszpański klub Atletico, który w Madrycie w rewanżowym spotkaniu pokonał Independiente Buenos Aires 2:0 (1:0).

Egzotyczna podróż łódzkich koszykarzy

W styczniu gościła w naszym mieście młodzieżowa reprezentacja Maroka w piłce koszykowej mężczyzn, nad którą szkoleniową opiekę od kilku lat sprawuje łodzianin mgr B. Przywarski. Marokańczycy uczestniczyli w Turnieju Wyzwolenia Łodzi.

W ramach rewizyty w egzotyczną podróż na afrykański ląd udała się dziś rano reprezentacja naszego okręgu w składzie: B. Kwiatkowski, A. Olejnik, R. Kurkul, R. Cynkier, R. Krajewski, J. Grabowski, Z. Malesa (wszyscy ŁKS), P. Bogucki, A. Zarzycki, J. Machoń, W. Kołodziejski (ze Społem) i S. Gurdziołek (Piotrcovia). Trenerem drużyny jest szkoleniowiec ŁKS — K. Kędzierski, kierownikiem mgr A. Bogusz. Obowiązki lekarza ekipy pełni dyr. WPS-L — H. Kuński. Naszej ekipie towarzyszy kierownik Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR — T. Kaczmarek.

W ramach tej wyprawy łódzcy koszykarze wezmą udział w interesującym turnieju z udziałem mało znanych u nas drużyn narodowych Senegalu i Libii oraz reprezentacji Szwajcarii i Belgii. Powrót naszego zespołu przewidziany jest 16 bm. (w)

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

BOKS: I krok, sala RKS, ul. Zjednoczenia 1, od godz. 17.

ŁUCZNICTWO: Inauguracja sezonu w Łodzi, na torze Społem przy ul. Północnej 36, godz. 14.

PIŁKA NOŻNA: Klasa międzypowiatowa: Elta — Energetyk, godz. 16.30. Metalowiec — Start II, godz. 16.30.

PIŁKA KOSZYKOWA: Turniej kobiet z okazji „Dnia Olimpijczyka" w hali przy ul. Letniej, z udziałem: Resursy, Tęczy (Gdynia), drużyny Bałut i TJ Slavoj Slavkov, od godziny 10.

PIŁKA RĘCZNA: II liga kobiet Start — Start (Gdańsk), hala przy sl. Unii, godz. 17, Piotrcovia — Wanda (N. Huta), w Piotrkowie, godz. 17.

PIŁKA SIATKOWA: Trzeci dzień turnieju finałowego o mistrzostwo Polski juniorek: Warmia — Spójnia (15,30), Polonia — Anilana (17) i SZS AZS (Białystok) — Wisła (Kraków), godz. 18.30, w sali ZSZ im. Tekli Borowiak na Widzewie.

STRZELANIE: I runda drużynowych mistrzostw okręgu w broni kulowej, na strzelnicach Społem, Włókniarza i Orła, od godz. 13.30.

NIEDZIELA

BOKS: Dokończenie I kroku, sala RKS, ul. Zjednoczenia, godz. 11.

GIMNASTYKA: Mistrzostwa okręgu juniorów, w Pałacu Sportowym (sala gimnastyczna), od godz. 9.30.

ŁUCZNICTWO: Dokończenie zawodów, otwarcie sezonu, od godz. 9.30.

PIŁKA NOŻNA: Klasa wojewódzka ŁKS II — Czarni (Rad.), Włókniarz — Budowlani (Łask), o godz. 11. Klasa międzypowiatowa: Orkan — Tęcza, godz. 11, ChKS — Stal (Gł.) godz. 11.15. Klasa juniorów: Włókniarz — Tęcza, Start — ŁKS godz. 9. Widzew — Stal (Rad.), godz. 11, Elta — PTC godz. 13.30.

PIŁKA RĘCZNA: II liga kobiet Start — Start (Gdańsk) godz. 11, Piotrcovia — Wanda (N. Huta) godz. 10.

PIŁKA KOSZYKOWA: O wejście do II ligi mężczyzn Widzew — Turów (Zgorzelec), ul. Armii Czerwonej 80, godz. 10.30.

PIŁKA SIATKOWA: Dokończenie turnieju finałowego o MP juniorek, sala ZSZ na Widzewie. Warmia — Polonia (9), SZS AZS (Białystok) — Spójnia (10.30) i Anilana — Wisła (13).

RUGBY: I liga (Budowlani — Mazowia (Mińsk Maz.), w parku Promienistych, godz. 11.

HOKEJ NA TRAWIE: II liga Budowlani — AZS (Katowice) w parku Promienistych, godz. 14.

STRZELANIE: Dokończenie I rundy mistrzostw okręgu, od godz. 9.30.

SZACHY: klasa wydzielona Start — Resursa, ul. Teresy, godz. 16.

W niedzielnym rajdzie samochodowym startuje „zespół DŁ"

W niedzielę rozegrany zostanie doroczny XXI Samochodowy Rajd Łódzki. Na liście startowej figurowało przeszło 55 załóg z Łodzi i województwa, a wśród nich nazwiska kierowców, którzy zapisali na swym koncie szereg sukcesów w tego typu imprezach w całym kraju.

Dla naszych Czytelników i sympatyków sportu samochodowego mamy interesującą wiadomość. W niedzielnej imprezie wystartują po raz pierwszy cztery samochody, których załogi tworzyć będą tzw. „Zespół Dziennika Łódzkiego". W skład ekipy naszej redakcji wchodzą: bracia ZBIGNIEW I ROMAN ŁAPĘDOWSCY (zwycięzcy swojej klasy w rajdzie krakowskim) — pojadą oni na „Fiacie 125", ANDRZEJ SZOSLAND i MAGDALENA ZALEWSKA (kandydaci do zwycięstwa w kategorii 850 ccm), małżeński duet JERZY i BARBARA GRĘTKIEWICZOWIE na „Trabancie 601" oraz bracia TOMASZ i PAWEŁ BARAŃSCY, dosiadający polskiego „malucha".

Nie jesteśmy w stanie — jak to czyni warszawska FSO — przygotować na trasie odpowiedniego serwisu dla naszej ekipy. Mamy jednak nadzieję, że redakcyjne znaczki i proporce widniejące za szybami samochodów, a przede wszystkim umiejętności kierowców i pilotów, (w które w żadnym przypadku nie wątpimy) oraz gorący doping i zaciśnięte kciuki naszych Czytelników okażą się przydatne w ostatecznej walce o końcowy sukces.

Przypomnijmy, że XXI Rajd Łódzki rozegrany zostanie na około 140-kilometrowej trasie prowadzącej przez Stryków — Zgierz — Lutomiersk — Wodzierady, z metą w Łodzi. Szczegółowych informacji udziela AZ, ul. Tuwima 15, tel. 268-60, 359-29). (w)

Zwycięstwo siatkarek Anilany

W drugim dniu finałowego turnieju o mistrzostwo Polski juniorek w siatkówce, Anilana wygrała po dramatycznym meczu z Warmią (Olsztyn) 3:2 (16:16, 15:9, 15:9, 13:15, 15:12). Pozostałe wyniki: Wisła (Kraków) — Spójnia (Gdańsk) 3:0 (15:4, 15:6, 15:1), Polonia (Świdnica) — Juvenia (Białystok) 3:0 (15:1, 15:3, 15:10).

W tabeli prowadzą Polonia — 8 zw., wyprzedzając Warmię i Anilanę — po 7 zw.

Dokończenie zawodów — w sobotę i w niedzielę.

Tenis stołowy

Dziś, w Kopenhadze rozegrany zostanie mecz w tenisie stołowym Polska — Dania o awans do I ligi europejskiej. Barw Polski bronią: Zb. Frączyk, St. Frączyk, W. Woźnica i Cz. Noworyta.

Po zwycięstwie 4:3 nad Holandią, Polacy są faworytami i powinni odnieść zwycięstwo.

* ✦ *

Dziś i jutro w Lubinie odbędą się drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w konkurencji kobiet. Łódź reprezentowana jest przez następujące kluby: Włókniarz, AZS, ŁKS, Energetyk i LZS Załęcze. (n)

Mistrzostwa świata szermierzy - juniorów w Poznaniu

Szermiercze mistrzostwa świata juniorów odbędą się w 1976 r. w Poznaniu. O przyznaniu Polsce organizacji tej imprezy zdecydowały władze Międzynarodowej Federacji Szermierki podczas obrad w Meksyku.

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 9.4. 1975 r. stwierdzono:

29 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 70.915 zł, 5.900 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 519 zł, 123.367 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 41 zł.

Na wylosowaną premiowaną kodówkę banderoli na w/w zakłady dotychczas stwierdzono: sześciocyfrowej nr 036839 — nie stwierdzono, pięciocyfrową nr 86639 — 14 kuponów — nagrody telewizory do odbioru programu w kolorze lub 20.000 zł, czterocyfrową nr 6639 — 87 kuponów — nagrody radioodbiorniki lub 2.000 zł, trzycyfrową nr 639 — 1.090 kuponów — nagrody po 200 zł.

U krawca pachnie ziołami

Na podwórzu Spółdzielczych Zakładów Im. J. Lewartowskiego pachnie rumiankiem, lipowym kwiatem i miętą. W nocy zapachy ziół mieszają się z wonią smażonych kotletów, befsztyków i frytek. Skąd — powie ktoś — takie zapachy w fabryce szyjącej płaszcze i kurtki dla mężczyzn?

W bramie portierni zatrzymała się właśnie ciężarówka załadowana skrzynkami z wódką. Zakładowy portier kontroluje samochód, kierowcę i konwojenta. W drzwiach szarego budynku stanął kucharz w białym fartuchu i w wysokiej czapce na głowie.

Te nie spotykane w zakładach przemysłu lekkiego zapachy i widoki są spowodowane niezwykłym sąsiedztwem. Zakłady im. Lewartowskiego od lat sąsiadują z „Casanovą". I tak, kiedy w prasowalni u mistrza Józefa Nowaka mężczyźni kończą pracę na drugiej zmianie, tuż za ścianą, w kuchni nocnego lokalu przygotowuje się już dla gości gorące potrawy i zimne zakąski. Od podwórka wchodzi się do szwalni, a obok, drugimi drzwiami do kuchni „Casanovy". Z podwórza korzystają też dwaj inni użytkownicy — Łódzkie Zakłady Zielarskie „Herbapol" i kino „Włókniarz".

— Nie powiem, aby to sąsiedztwo ułatwiało nam pracę — powiedział, oprowadzając mnie po swoim krawieckim gospodarstwie wiceprezes Jan Skonieczny. — Bywa, że nocą podchmielony gość pomyli kierunki i kuchennymi drzwiami wyjdzie z „Casanovy" na teren przedsiębiorstwa. Trzeba go skierować tam, skąd przyszedł. Nasi portierzy muszą sprawdzać samochody zaopatrujące nocny lokal. Przy ul. Zachodniej stoi bowiem znak zakazu zatrzymywania się, stąd też artykuły spożywcze dostarcza się do „Casanovy" od podwórka.

Ważne jest jednak to, że użytkownicy wspólnego podwórza zgadzają się ze sobą, a nawet współpracują, przy czym Zakładom Lewartowskiego najlepiej współpraca ta układa się z „Herbapolem", który użycza sąsiadowi pary technologicznej ze swej ciepłowni.

Poza kłopotami związanymi z zabezpieczeniem zakładu, sąsiedztwo kina, „Herbapolu" i nocnego lokalu nie wywiera ujemnego wpływu ani na wydajność pracy załogi, ani też na wyniki produkcji przedsiębiorstwa. A wyniki te są całkiem niezłe. Chociaż załoga nie jest w komplecie (do pełnego zatrudnienia brak 40 ludzi), plan I kwartału wykonano „na 102", czyli w 102 proc.

Obecny, jubileuszowy, 30 rok swego istnienia łódzki specjalista od kurtek i płaszczy zamierza zamknąć wykonaniem przeszło 345.000 sztuk męskich ubiorów, z czego przeważająca część trafi do warszawskich, śląskich i łódzkich sklepów. Będzie też sprzedawana w trzech punktach usługowych naszego miasta. W ub. roku z usług tych punktów skorzystało 6 tys. łodzian.

A jeśli już mowa o roku ubiegłym, warto za wiceprezesem Julianem Kaczmarczykiem powtórzyć, że ten drugi po zakładach im. A. Próchnika, łódzki krawiec zakończył rok z dużym, bo 24-milionowym zyskiem.

W czasie mojej wizyty w Zakładach im. Lewartowskiego, kilkakrotnie padła nazwa Zakładów im. A. Próchnika. Obaj krawcy rywalizują ze sobą. Zakłady J. Lewartowskiego, choć mniejsze i zaliczane do drobnej wytwórczości, wychodzą obronną ręką z tej rywalizacji. Jest to zasługa zarówno dobrej pracy całej załogi, jak i wysiłku i pomysłowości działów przygotowawczych. Komórka wzorcująca i laboratorium kierowane przez Wacława Karzyńskiego i Stanisława Wejnerta, przygotowują co roku ok. 60 nowych wzorów płaszczy.

Ta zwiększająca się z roku na rok ilość nowych wzorów ma swoje dobre i złe strony. Dla klientów — tylko dobre. Dla zakładu również złe. Wprowadzenie do produkcji nowego wzoru powoduje — jak w innych zakładach przemysłu odzieżowego — wzrost absencji chorobowej. W zakładzie mówi się wtedy, że kobiety chorują „na wzór". Choroba ta nie jest groźna dla zdrowia i mija w miarę opanowywania produkcji nowego modelu.

Do sposobów, które mają wpływ na ogólne wyniki zaliczyć trzeba unowocześnianie parku maszynowego. Wydano na to w ub. roku 2,5 mln zł, a jest jeszcze do wydania 7,5 mln zł. Pokazywano mi kilka maszyn i urządzeń ułatwiających pracę i zwiększających wydajność jak np. angielska krajarka ręczna. To zgrabne, niczym zabawka urządzenie, w ciągu kilku minut wycina 50 wykrojów, a potem za naciśnięciem guzika samo ostrzy sobie noże. „Za takie cacko można by kupić „Syrenkę" — powiedział kierownik krojowni Władysław Wojtasik, od 22 lat pracujący w tych zakładach. W sąsiednim pomieszczeniu dwie kobiety obsługiwały importowaną klejarkę — urządzenie jeszcze droższe, warte mniej więcej tyle co nowy „Mercedes". Krawcy chwalą też sobie specjalne żelazka, spod których, po naciśnięciu guzika, tryska, pod ciśnieniem 5 atmosfer, przesuszona para.

Jest jeszcze jeden sposób, który może nie tyle ułatwia i usprawnia pracę załogi, co umila pobyt w zakładzie. Tu wchodzimy w krąg działania osoby bodaj najpopularniejszej w zakładzie — kierowniczki świetlicy, Jadwigi Kostrzewskiej. Kiedy odwiedziliśmy ją w radiowęźle, była bardzo zajęta. Do małego pokoiku z aparaturą nadawczą ciągle ktoś wpadał aby z 50-procentową zniżką kupić bilety na „Ziemię obiecaną" (w ub. roku rozprowadzono w zakładzie 2,5 tys. biletów do kin, teatrów i na imprezy). Ze szwalni telefonowano, aby puścić przez głośniki szlagier miesiąca „Moja droga, ja cię kocham", z życzeniami dla solenizantki. (Najdłuższe koncerty są na Jana i Józefa — bo po 120 kartek z życzeniami). Ktoś studiujący przyszedł po książkę z fizyki. Tymczasem zbliżała się już pora spotkania z rencistami i trzeba było pomyśleć o kawie i ciastkach na czwartkowy podwieczorek.

Chodząc po halach produkcyjnych zakładu i rozmawiając z ludźmi, nie zauważyłem nic szczególnego, co miałoby jakiś decydujący wpływ na jego dobre wyniki. Po prostu, dobra atmosfera, zgrana załoga, prawidłowa organizacja pracy, inicjatywy organizacji partyjnej i osobisty przykład jej członków — oto podstawowe źródła dobrej roboty. „Gdyby tak jeszcze ułatwiono nam budowę magazynu — westchnął przy pożegnaniu wiceprezes Kaczmarczyk — nasze wyroby trafiałyby do sklepów świeże i nie wygniecione."

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Zakamarki gospodarki

LICZENIE KLUCZY

Z każdym dniem zbliża się czas wielkiego programowania. Jeszcze kilka miesięcy — i zapadną decyzje określające, co można i czego należy dokonać podczas kolejnych 1800 dni. Im bliżej tej daty, tym bardziej oczywista staje się konieczność niebywałego przyspieszenia obrotów gospodarczego mechanizmu. Najlepszym tego przykładem — liczenie kluczy, czyli rachunek potrzeb mieszkaniowych.

Zastanawiano się niedawno w Sejmie nad rzeczywistymi, najpilniejszymi potrzebami obywateli-wyborców. Nie po to, by poprawić sobie lub pogorszyć komukolwiek samopoczucie, lecz z prostej konieczności rozpoznania podstawowej potrzeby każdego człowieka — prawa do dachu nad głową — przejrzano punkt po punkcie resortowe raporty i prognozy. I powstał w taki sposób obraz skłaniający do głębokiej rozwagi.

Wkrótce, w końcu roku, liczba zarejestrowanych w spółdzielniach członków, tych, którzy mają już prawo do lokalu, i kandydatów — którzy je wkrótce zyskają — przekroczy milion sześćset tysięcy osób. Nie jest to liczba, nad którą można dyskutować, to fakt potwierdzony przez wpłatę pieniędzy na odpowiednie konta przez ludzi wiążących z tym nadzieje na ułożenie sobie życia. Milion sześćset tysięcy oczekujących na spółdzielcze klucze — to grupa ogromna, jeśli doliczyć do tego choćby po jednej osobie stojącej za każdym spółdzielcą, wówczas dochodzimy już do stwierdzenia, że programem mieszkaniowym zainteresowana jest bezpośrednio — czemu dała finansowy wyraz — dziesiąta część społeczeństwa.

Ale przecież spółdzielcza droga nie mieści wszystkich zdążających do tego celu. Są rodziny o dochodach najniższych, uprawnione do mieszkania z rady narodowej. Dwieście tysięcy takich rodzin, skromnie licząc — trzyosobowych, stoi w kolejce do rad. Są jeszcze lokatorzy domów przeznaczonych do rozbiórki, którzy muszą dostać pomieszczenia zastępcze, są pracownicy zatrudniani w nowych zakładach bądź wprowadzających drugą czy trzecią zmianę, i jeśli w okolicy nie ma już wolnych rąk do pracy, przedsiębiorstwo m u s i dać im mieszkanie, gdyż inaczej nie będzie produkcji. Rachunek potrzeb mieszkaniowych powiększy się, jak stwierdzono po podliczeniu tych potrzeb, o 400 tysięcy rodzin (mieszkań) co najmniej trzyosobowych.

Zatem potrzeby dotąd zewidencjonowane dają w sumie ponad dwa miliony mieszkań, co zwiększa liczbę zainteresowanych tą kwestią do około sześciu milionów osób. Jeśli jeszcze wziąć pod uwagę prognozę nowych małżeństw, jakie zawarte zostaną w latach 1976—1980 (około półtora miliona — a każde z nich powinno dysponować własnym pomieszczeniem, nie wszyscy zaś należą do spółdzielni, ani też do innych grup uwzględnionych w rachunku), oczywisty stanie się wymiar jednej z podstawowych kwestii tak społecznej, jak gospodarczej.

Bo przecież, patrząc z punktu widzenia najbliższego i najprostszego — ludzkich potrzeb, prawo do szczęścia, do mieszkania należy do warunków najważniejszych. Ale także kryteria sprawnego prowadzenia gospodarki, dysponowania zasobami kadrowymi, wymagają dostatku mieszkań. Ponadto budownictwo mieszkaniowe, rozpatrywane już w kategoriach strategii ekonomicznej, dopinguje do wydajnej, solidnej pracy, angażuje popyt, daje pracę setkom tysięcy osób zatrudnionych w wytwórniach mebli, telewizorów, dywanów, naczyń kuchennych. Wyjście z kręgu ekonomiki niedostatku, w której pewne potrzeby mają charakter uciążliwego w gruncie rzeczy obowiązku — do ekonomiki, w której popyt konsumpcyjny stanowi o tempie gospodarczego rozwoju, wymaga między innymi rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Dotyczy to w równym stopniu dynamiki w gospodarce uspołecznionej co i indywidualnej, chłopskiej, w której budynek to przecież element majątku współdecydujący o produkcji żywności. Około 400 tysięcy rodzin, jak obliczono, przede wszystkim na wsi, może w przyszłym pięcioleciu wznieść budynki mieszkalne z własnych środków, co z kolei na państwo nakłada obowiązek przygotowania materiałów.

Z pierwszych, mało jeszcze dokładnych obliczeń, mających charakter raczej oceny technicznych możliwości, wynika prognoza zbudowania miliona sześciuset tysięcy mieszkań w kolejnym pięcioleciu. To mało w stosunku do potrzeb, ale przecież nikt nie sądził, aby można było zaspokoić głód mieszkaniowy w ciągu pięciu lat. Mieszkanie dla każdej rodziny — to przecież cel perspektywiczny. To jednocześnie dużo, bardzo dużo w zestawieniu nawet z powiększonym tempem budownictwa w pięcioleciu obecnym. I warto zwrócić uwagę na wielkie obciążenie przyszłego funduszu inwestycyjnego na budownictwo tego rodzaju: otóż zbudowanie miliona sześciuset tysięcy mieszkań, łącznie z uzbrojeniem obszaru osiedli, z rozbudową przemysłu mieszkaniowego kosztować będzie 670 miliardów złotych, czyli więcej, niż wyniosły wydatki inwestycyjne na przemysł w czasie pięćdziesięciu ubiegłych miesięcy, które przyniosły prawie że podwojenie wartości maszyn i urządzeń...

W sprawie programu mieszkaniowego nie ma jeszcze decyzji — są dopiero pierwsze przymiarki. Kilka jest wszakże faktów niewątpliwych. Tylko możliwie najwyższe tempo pomnażania dochodu narodowego pozwoli na zwiększenie tego programu, który z kolei wywrze oczywisty wpływ na wielkość tego dochodu. Aby dobrze mieszkać — należy lepiej pracować, aby dobrze pracować — trzeba lepiej mieszkać.

L. R.

Obyczaje

„Kultura" w białym kołnierzu

Dość trudno wymienić wszystkie te cechy, które winien mieć, hołubić i demonstrować człowiek współczesny, jeżeli chce uchodzić za kulturalnego. Na ogół wiadomo wprawdzie, że nie powinien on wycierać nosa palcami, siorbać przy jedzeniu, mlaskać i czkać, nie powinien bić żony i używać przy dzieciach słów zaczynających się od kilku liter alfabetu. Wiadomo, że powinien (czy rzeczywiście?!) czytać książki i gazety, bywać od czasu do czasu choćby w kinie i teatrze... Ale już tu właśnie rodzą się wątpliwości. Czyż bowiem sam fakt, iż ktoś czyta, lub ogląda czyni go przynależnym do kulturalnych?! A jeżeli czyta wyłącznie kryminały, ogląda wyłącznie rewię i wyłącznie rozwiązuje krzyżówki?! Tu już byśmy podyskutowali, prawda?!

Ale im dalej w ten las, tym ciemniej i więcej drzew. Bo na przykład czy człowiek, który nie bije żony, nie przeklina przy dzieciach, nie mlaska, nie czka, smarka w chustkę (czystą!), czyta dzieła wartościowe i głębokie, dyskutuje o rewolucji seksualnej, a nawet bierze w niej osobisty udział — lecz z drugiej strony: obmawia kolegów (i koleżanki), notorycznie rozpoczyna pracę kilkanaście minut później niż powinien, a potem wykonuje ją byle jak, licząc że „przyjdzie walec i wyrówna", wspina się w górę po plecach innych, sięga po nienależne mu i nie zasłużone przywileje, i tak dalej i tak dalej — czy taki człowiek godzien jest by mniemać o nim, iż jest kulturalny?!

Równość nie może oznaczać „urawniłowki", boć przecież u fundamentów funkcjonującej u nas koncepcji społeczno-politycznej leży zróżnicowanie według wkładu pracy we wspólne dzieło: „Od każdego według jego możliwości — każdemu według jego pracy". Ktoś kto daje z siebie więcej, ma prawo otrzymać więcej, ma prawo oczekiwać i wymagać, aby dostał więcej niż ten, który tylko kibicuje, wykręca się, chowa za dymną zasłoną cwaniactwa, gadulstwa...

Nie ma u nas niestety głęboko zakorzenionego i powszechnie stosowanego obyczaju, by ludzie kulturalni wypychali poza swoje grona, usuwali z towarzystwa ludzi, którzy tylko sprawiają wrażenie kulturalnych na skutek operowania pewnym arsenałem kurtuazyjnych gestów, a w samej rzeczy w działaniu są aspołeczni, pasożytują, noszą najgorsze cechy charakteru przysłonięte z lekka białym kołnierzykiem i szarmanckim zachowaniem...

Sam osobiście chętniej podam rękę człowiekowi wycierającemu nos w rękaw, niż wyciągającemu rękę po premię za wspólne dzieło, w którego realizacji nie brał tak dużego jak powinien udziału. Chętniej napiję się wódki w towarzystwie człowieka, który wprawdzie nie bywa w teatrze, ale jest akuratny w robocie, dba o wspólne dobro, nie trwoni czasu... J. POTĘGA

Student Wydziału Inżynieryjnego na Uniwersytecie w Detroit — Evan Wiśniewski zbudował na konkurs model mostu z... wykałaczek. Waży on 0,45 kg, a wytrzymuje obciążenie 46,5 kg. Model zdobył na konkursie I nagrodę.

Taka niby całkiem nieważna część męskiej garderoby, a jednak... Okazuje się w praktyce, że właśnie krawatem można zdziałać bardzo wiele. I chyba najlepiej wiedzą o tym w ZPJ im. Wróblewskiego, czyli w „ORTALU". Niemniej na postawione w tytule pytanie dyrektor zakładu inż. Fr. Jencz wzruszył lekko ramionami. — Kto tam teraz dojdzie... A my tu mamy całkiem inne zmartwienia na głowie.

Sytuacja „Ortalu", zakładu będącego swego rodzaju ogniwem pośrednim w łańcuchu produkcyjnym, niejednego zmusza do mocnego kręcenia głową. Ostatecznie jedyny efekt finalny produkcji to te właśnie krawaty, a trudno je uznać za podstawę produkcji. 1,5 mln sztuk krawatów i apaszek wyprodukowano tu w ciągu I kwartału br., ale obok tego jest przecież 9 mln metrów tkanin. Kiedy spojrzeć na wskaźniki, trudno nie mieć szacunku dla owego „kręcenia" głową. W stosunku do I kwartału ub. roku wzrost produkcji wyniósł 8 proc., ale za to wzrost sprzedaży — 15 proc.

Inż. E. Komza zaczyna od razu wyliczankę: — Bo myśmy ten rok ogłosili w zakładzie, tak na własny użytek, rokiem nowości i jakości. No i w tym pierwszym kwartale nowości to była w sumie jedna trzecia produkcji. Druki na tkaninach teksturowanych, na tkaninach dwuskładnikowych. Na świecie mamy teraz nawrót do włókien naturalnych lub naturalnopodobnych. Więc dostosowujemy się do tych tendencji. A z tego wynika, już jasno, że cała nasza nowa produkcja jest uruchamiana ściśle pod kątem potrzeb rynku i konsumenta.

Zaczęliśmy więc wspólnie szukać tego kierunkowania pod rynek i znaleźliśmy... w łóżku. Konkretnie zaś w kołdrze. Tkaniny kołdrowe były dotąd robione w wąskim metrażu. Teraz, weszliśmy w porozumienie z FAKOPĄ i zaczęliśmy je wytwarzać w szerokości 190 cm. I łódzkie kołdry zaczęły się odtąd pojawiać w sprzedaży bez „gustownego" szewka przez środek. — A w ogóle — komentuje zaraz inż. Komza. — rozwój niektórych dziedzin gospodarki zaraz odbija się u nas wzrostem zapotrzebowania. Rozwija się ostro budownictwo, więc stąd te kołdry, a obok tego tkaniny zasłonowe. Ruch się zrobił okrutny, więc chyba trafiliśmy w potrzebę rynku.

Wróćmy jednak do tych krawatów. Na ul. Hipotecznej, przed wejściem do „Ortalu" zapytaliśmy przechodzącą akurat niewiastę, po co mężczyźnie krawat? — No, chyba taka ozdoba, ale tak prawdę mówiąc, to... — A tymczasem krawaty od „Wróblewskiego" zaczęły robić karierę. Dotąd tylko szerokością i wzorem różniły się okresowo. Wydawało się, że trudno znaleźć jeszcze coś nowego w tej dziedzinie. A jednak znaleźli. Najpierw projektanci zadbali o wzory i kolorystykę. Efekt był taki, że na rynkach zagranicznych o krawatach od „Wróblewskiego" zaczęło się mówić coraz lepiej. Teraz zaś zaczęli robić krawaty typu „Lux". Troszkę inny wykrój, głębiej wszyta podszewka, wzornictwo najmodniejsze, a na dodatek indywidualne opakowanie z plastykowym wieszaczkiem.

— Najważniejsze — stwierdza dyr. Jencz — to zorganizować sobie pracę. Naszą podstawą są tkaniny surowe. Mieliśmy przedtem kilku dostawców z różnych stron Polski i z każdym były jakieś kłopoty. Teraz dogadaliśmy się ze Zjednoczonymi Tkalniami Jedwabiu „Brokat" i mamy jednego dostawcę. Kontaktujemy się na roboczo bez przerwy i żadnych kłopotów z dostawami już nie mamy.

Tę właściwą organizację pracy można zresztą w „Ortalu" oglądać w wielu dziedzinach. Choćby tylko podszewki. Robią ich bardzo dużo, a wiadomo, że dodatki decydują o całościowym wrażeniu jakie robi np. garnitur. Normalnie, kontaktują się z przemysłem odzieżowym cztery razy do roku na giełdach. Zaczęli więc zacieśniać kontakty ze swoimi odbiorcami. Teraz już spotykają się co miesiąc. Dzięki temu mogli lepiej dopasować swoją produkcję do potrzeb „Próchnika" czy bytomskich ZPO. Robią więc już podszewki drukowane na indywidualne zamówienia odbiorców. Wprowadzili do produkcji podszewki poliamidowo-wiskozowe, a także jedne z najlepszych na rynku światowym, oparte na mieszance z włóknami naturalnymi, co daje idealne walory użytkowe.

Kiedy więc w ten sposób podsumuje się wyniki pierwszego kwartału w ZPJ im. Wróblewskiego, można po prostu mówić o pełnym sukcesie i gospodarczym i organizacyjnym. A warto przy okazji pamiętać, że realizacja tych poważnych przecież zadań odbywała się przy zmniejszonym o 3 proc. zatrudnieniu. Rzecz w tym, że zakład należy do starszych raczej w branży. Modernizuje się wprawdzie bez przerwy, przybywa pomieszczeń socjalnych, unowocześnia się park maszynowy, ale jednak to nie to samo co w nowym, jakimś zakładzie. W dodatku przy mnogości asortymentów, trudno było się połapać czasem przy akordowym systemie pracy. Zmieniono go więc na system dniówkowo-premiowy i uzależniono premie od jakości. No i efekt był taki, że w ciągu trzech miesięcy uzyskano wzrost pierwszego gatunku o 4 proc. w tkaninach, a o 2 proc. w galanterii. I o dziwo, nie spadła, jak to zazwyczaj bywa przy takich rewolucjach wydajność, a raczej wzrosła.

Można więc także mówić o pełnej mobilizacji załogi. Rok nowości i jakości w „Ortalu" zaczął się od generalnego szturmu na plany, jakość i nowości. Wprowadzają więc już w najbliższych tygodniach kilka nowości asortymentowych. Jeszcze w tym kwartale dadzą na rynek 50 tys. m. dzianin welurowych i bistorowych. Zwłaszcza welury drukowane w atrakcyjne wzory mają być ich tegorocznym szlagierem.

Skoro jednak zaczęliśmy już o szlagierach, trudno nie wspomnieć o następnym. Cały świat szaleje na punkcie teksasu. Doszli więc do wniosku, że i tu mają sporo do zrobienia. Najbliższe dni przeznaczyli zatem na uruchomienie produkcji lekkich tkanin teksasopodobnych. Na bazie włókien chemicznych z dodatkiem bawełny, w różnych wariantach kolorystycznych, z drukowanymi tu i ówdzie kwiatkami itp. motywami dekoracyjnymi, będą znakomitym, higienicznym i łatwym w konserwacji materiałem na sukienki, bluzki i koszule. Rzecz w tym teraz, aby produkcję uruchomić jak najprędzej, żeby trafić na rynek u progu sezonu letniego. Może wreszcie pozbędziemy się dzięki temu kłopotów z doborem ubrania na czas letniego wypoczynku.

Tak więc w zarysie przedstawia się ten pierwszy etap w pracy łódzkiego „Ortalu". Może właśnie dzięki tym swoim krawatom, mogli w porę zorientować się, że jedynie błyskawiczna reakcja na potrzeby rynku i wysoka jakość produkcji pozwolą im na pełny sukces w pracy. Początek został zrobiony. I to dobry początek. Teraz więc wszyscy w zakładzie mówią jedno: — Tylko tak dalej.

Wracając do redakcji spytałem dziewczynę: — Na co chłopu krawat? — Przecież to takie proste, usłyszałem — żebym miała co ci dać na Dzień Mężczyzny! — No właśnie. I okazuje się, że miałem rację podejrzewając od samego początku, że w sprawie krawata, gdzieś tam, kilkadziesiąt lat temu m u s i a ł a jakaś białogłowa wsadzić swoje paluszki do tego „jedwabnego interesu".

LESZEK RUDNICKI

Z ALGIERU PISZE ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

KASBA TO ZNACZY...

Usłyszałem to słowo jeszcze w kraju, a podkładano pod nie tyle rozmaitych i nie zawsze wiarygodnie brzmiących treści, że nietrudno przyszło mi wzbudzić w sobie pełną napięcia ciekawość, pragnienie zobaczenia wszystkiego na własne oczy, przekonania się ile jest prawdy w tym, co mi opowiadano, że dla obcego — dla Europejczyka w szczególności **kasba to przede wszystkim znaczy:**

STRACH.

Wiozłem więc z sobą do Algieru nieznały bagaż opowieści z dreszczykiem i przestróg przed tą dzielnicą, w której mogę przepaść, wszedłszy w jej zaułki — nie wrócić, zginąć bez śladu... Głowę miałem pełną dobrych rad i ostrzeżeń tudzież zaszczepionej na wszelki wypadek nieufności do kasby — „na pewno egzotycznej, interesującej, ale także dziwnej i nie wiadomo czy wszędzie bezpiecznej..."

Po raz pierwszy przypomniałem sobie owe „strachy na Lachy", kiedy pewnego przepięknego styczniowego ranka patrzyłem na kasbę z pokładu, stojącego niemalże u jej podnóża, „Zawiszy Czarnego". Tuż, tuż — niedaleko od ruchliwej nadbrzeżnej alei, za murem wielkich paropiętrowych kamienic ustawionych długim szeregiem wzdłuż nadmorskiego bulwaru, inne domy — kłujące oczy swoją bielą na tle błękitu nieba — zaczynały się tłoczyć i ścieśniać coraz bardziej, wspinać gromadnie na stok wzgórza, a tam wysoko mrowie płaskich dachów kazało się domyślać labiryntu zaułków, w których czyhać miał na mnie ów zapowiadany strach.

Teraz jednak widok kasby — oglądanej „en face" i z daleka — skłaniał wyłącznie do okrzyków zachwytu i z każdą chwilą kusił coraz bardziej, by dotrzeć wreszcie do gęstych uliczek, łyknąć egzotyki i wróciwszy cało i zdrowo na statek móc patrzeć jutro na kasbę z satysfakcją: byłem tam i widziałem...

Z zapałem, dość sceptycznym stosunkiem do przestróg oraz aparatem fotograficznym na szyi dałem więc nurka w kasbę i... już na jej progu stanąć musiałem, jak wryty. Za sobą zostawiłem port, minąłem zaledwie parę przecznic i oto nagle za którymś rogiem zamknął mi drogę — jak brama do kasby, do innego czasu i świata — wielki meczet Ketchaoua...

Zbudowano go na wzór meczetów tureckich — w XVI wieku, w który to wiek wkroczyłem ostrożnie błądząc kilometr dalej w ciemnych zaułkach w labiryncie wąziutkich i krętych uliczek, dostrzegając w nich rzeczy zaskakujące i dziwne, ale czasem najbardziej pragnąc dostrzec... wyjście. Na razie jednak w otaczającym mnie gwarnym, pół z europejska, pół z arabska ubranym tłumie, na biegnącej w górę, dość szerokiej i pełnej kramów ulicy nie czułem się jeszcze źle, czy też nieswojo. To uczucie zaczęło mi dokuczać dopiero później, kiedy zboczyłem z bardziej utartych, choć trudno powiedzieć: turystycznych szlaków, kiedy skręciwszy parę razy w lewo i prawo, idąc to w górę, to w dół, wracałem ciągle w to samo miejsce — na próżno szukając wyjścia z prowadzących do nikąd ciemnych korytarzy, spomiędzy coraz bardziej napierających na mnie murów. Czułem ów niepokój i rosnące coraz mocniej napięcie, kiedy ludzie w jakimś zaułku nie chcieli, czy nie potrafili zrozumieć moich przyjaznych uśmiechów, kiedy słowo „Pologne" nie znaczyło nic i nie wyjaśniało niczego, a ja kluczyłem bezradnie w plątaninie uliczek z wcale niemałym lękiem i stądem coraz dokuczliwszych wyrostków na karku.

Dopiero później, wziąwszy się nieco w garść, oswoiwszy się z miejscem i ludźmi próbowałem podnosić się na duchu: „zrozum — jesteś tu obcy. Obcy, wścibski facet, podsuwający im pod nos obiektyw aparatu, zaglądający w każdą dziurę, miotający się z obłędem w oku w te i wewte, szukający tu — w kasbie — Allach wie czego... Trzeba mi więc było czasu, żeby ochłonąć, nie dać się płoszyć nagłej panice, nauczyć się znajdować wyjścia z rzekomo ślepych zaułków, przekonać samego siebie, że ci faceci — na przykład ten, który pokazuje mnie palcem drugiemu, ten co idzie za mną już od dobrej chwili, i ten tam — w rudej galabii i kawałku czerwonej szmaty na głowie, który patrzy na mnie wilkiem — nie myślą wcale o tym, jak by mi zrobić „kuku"... Są po prostu ciekawi, tak samo, jak ja ich, a poza tym oni są tutaj u siebie..."

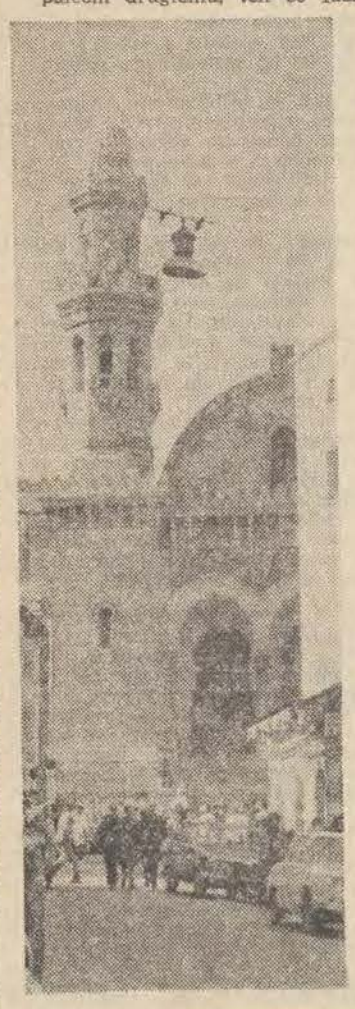

Kiedyś — nie tak znów dawno, bo jeszcze kilkanaście lat temu mogli się tak czuć tylko tutaj. Miasto było dla Francuzów a kasba — arabskie getto i algierski Harlem — znaczyła wówczas także

RATUNEK I AZYL.

Szukali go tu i znajdowali tropieni przez policję i OAS — bojowcy z Frontu Wyzwolenia Narodowego znikający swoim prześladowcom bez śladu w zaułkach kasby. Tu właśnie ustalano plany kolejnych akcji, tutaj działały podziemne drukarnie. Francuzi nie wchodzili tu po zmroku, a nawet i za dnia — nieczęsto i rzadko w pojedynkę — odważali się zapuszczać poza obrzeża arabskiej dzielnicy. To kasba odpowiadała terrorem na terror, zamachem na zamach, krwią na krew. Był to, jak pisał o tamtych latach 1961—62 Jan Gerhard: „Przekładaniec grozy — przekładaniec śmierci". Granaty, bomby plastikowe, egzekucje, masowe mordy... Na ciałach zabitych Algierczyków malowano smołą napisy: „OAS czuwa". A korespondenci paryskich gazet pisali: „W Algierze już się nie żyje... W Algierze się umiera..."

Dziś **miasto zagoiło już tamte rany a kasba — jego**

ARABSKIE SERCE

— wręcz kipi życiem, tętni, wre, zadziwiając przybysza mnóstwem rzeczy — swoją egzotyką, witalnością i świadczącą o niej najlepiej olbrzymią ilością dzieciarni. Pełno jej wszędzie — na bulwarach i w najciemniejszych uliczkach, na placykach i placach — dzieciarni rozwydrzonej i nie ułatwiającej życia turyście, a także pełnej uroku i najbystrzejszej chyba pod słońcem, pokazującej speszonemu turyście język, albo... wyjście na wolność z jakiegoś zatęchłego, wilgotnego i nie oglądającego nigdy słońca zaułka.

Jest kasba dzielnicą ogromnych kontrastów. To tu kanalizację zastępuje się cysternami wody wylewanej u szczytu wzgórza i zamieniającej ulice w potoki. To tu wiek XX dzieli czasem od średniowiecza odległość paru zaułków, a dom od domu — odległość wyciągniętych ramion. To tu, na stromych, wąskich uliczkach wśród ruder zobaczyć można nagle luksusowe samochody. To tu życie toczy się najżywiej na bruku i... na dachach domów. Tu właśnie, ponad owe płaskie dachy — tarasy, wystrzelają w górę minarety najstarszych zabytkowych meczetów: Dżemaa Kebir i Dżemaa Dżedidd, z których wysokości płynie nad kasbą jękliwe, błagalnie brzmiące wołanie muezzina wzywającego wiernych do modlitwy. Jest wreszcie kasba algierska olbrzymim kłębowiskiem — mrowiskiem ludzkim, w którym nie wszyscy jednak chcą lub mogą znaleźć zajęcie dla rąk stąd — rzadko chyba możliwa do obejrzenia gdzie indziej — mnogość ludzi zajmujących się... czekaniem i medytacjami — zapewne nad marnościami tego świata i nad tym, że co ma być to i tak będzie.

Ma wreszcie kasba to co zauważyć można w jej charakterze najłatwiej, a mianowicie olbrzymią namiętność do handlu, wskutek czego cała niemal dzielnica to gigantyczne targowisko, wielki supermarket, na który składają się setki kramów i sklepików, gdzie kupisz wszystko, byleby się tylko targować zechciał i potrafił. Najruchliwszy trakt handlowy tworzą główne ulice kasby — Bouzrina i Amar Ali, gdzie królują m. in. sklepy z miedzianymi dzbanami i tacami, ozdobnymi szkatułami, narzutami z wełny i skór, wisiorkami, bransoletami itp., itd. Klienta kusi się towarem wystawianym na ulicę, wprost pod jego stopy, żeby musiał zatrzymać się, popatrzyć, połknąć haczyk... Handlować można zresztą byle czym. Parą spodni, zegarkiem, starym garnkiem — czasem dla otwarcia kupieckiego interesu wystarcza kawałek gazety rozłożonej na bruku, a na nim — wszystko na sprzedaż — dwa papierosy, pół tabliczki czekolady, kupka daktyli...

W kasbie, która jest także dzielnicą regionalnego rzemiosła i gastronomii, uszyć można na poczekaniu spodnie, zreperować wszystko co się da zepsuć, spróbować najdziwniejszych potraw świata, wystraszyć się wysuszonych głów baranich zdobiących wystawę niejednej masarni, dostać oczopląsu na widok 1000 i 1 rozmaitych gatunków jarzyn i owoców usypanych w góry na miejscowym targowisku, zasłuchać dziwną, nostalgiczną muzyką Wschodu dobiegającą z jakiegoś zaułka...

Najpewniej można się jednak tutaj przekonać, że Algier to nie tylko secesyjne kamienice i nowoczesne wieżowce śródmieścia, eleganckie sklepy i bulwary „a la Paris"... Że w kasbie — świecie, który przytłacza, zadziwia, niepokoi a czasem także drażni Europejczyka swoją innością, mentalnością i sposobem bycia mieszkańców — trzeba po prostu żyć, aby móc o niej pisać coś więcej, aniżeli powierzchowną prawdę zebraną w czasie parogodzinnej wędrówki.

Fot.: autor

KORESPONDENCJA WŁASNA Z PARYŻA

PANIENKI pod TELEFONEM

Ich nazwa przyszła do Europy ze Stanów. Skandal „Million girls" we Włoszech i proces Profumo w Anglii, przyniosły im szeroki rozgłos. We Francji, niedawna „afera Markovica" („goryl" Delona, zabity w nie wyjaśnionych okolicznościach) odsłoniła kulisy ich działalności i wydobyła na światło dzienne wiele sekretów ich profesji. Niewidoczna dla przeciętnego, nie wtajemniczonego turysty, dla którego życie nocne Paryża zaczyna się i kończy na Pigalle'u, paryska „dziewczyna pod telefonem" egzystuje i prosperuje wcale nieźle.

Według statystyk policji obyczajowej „funkcjonuje" w Paryżu ponad 1.200 call-girls, przynoszących państwu corocznie około miliona franków zysku z tytułu podatków telefonicznych! Kim są call-girls? Na pierwszy rzut oka nie różnią się one niczym od idealnej sekretarki, czy przykładnej narzeczonej, są może ładniejsze. Nie są ani wyzywające, ani prowokacyjne, ubrane modnie i bez ekscesów, odwiedzają eleganckie butiki, drugstory i modne restauracje („Chez Regine", „Castel") nie zwracając na siebie niezdrowej uwagi. Kulturalne, inteligentne, o nieskazitelnych manierach, przyzwyczajone do wykwitnych stołów, potrafią prowadzić interesującą konwersację i bez trudu władają obcymi językami. W towarzystwie niektórych, wysokiej klasy call-girls zapomina się o naturze ich profesji. Wiele spośród telefonicznych dziewczyn obdarzonych jest niepospolitą urodą.

70 proc. paryskich call-girls to kobiety rozwiedzione albo żyjące w separacji, 5 proc. to mężatki i tylko 25 proc. stanowią panny. Dokładniejsza analiza tej arystokracji prostytucji pozwala na wyodrębnienie 3 grup call-girls: niezależnych, półniezależnych i dziewczyn zorganizowanych. Call-girls należące do pierwszej grupy pracują na własne konto i najczęściej u siebie, nie odmawiając bynajmniej wizyty u klienta czy rendez-vous w jakimś spokojnym, przyzwoitym hotelu. Pierwszych klientów zdobywają one w barach wielkich hoteli (Hilton, Ritz, Sheraton), na trasach drogich kawiarni, czy też pozwalając się „poderwać" na Champs Elysees, na placu Opery i na rue de la Paix; niektóre call-girls uprawiają jazdę konną i grają w tenisa — pozwala to im obracać się w środowisku męskim o wysokim standardzie. Inne jeszcze „rekrutują" klientów za pośrednictwem portierów hotelowych, barmanów, fryzjerów, czy garsonów klubów golfowych, którzy „zdradzają" chętnym numery telefoniczne; nie robią tego bezinteresownie i za każdego nasłanego klienta otrzymują od dziewczyn ustalony procent. Dalej, na zasadzie reakcji łańcuszkowej, numery telefonów trafiają do coraz to innych notesów dobrze sytuowanych panów. Niezależne call-girls dysponują zazwyczaj wynajętą kawalerką albo niewielkim, dwupokojowym mieszkaniem: tylko nieliczne — najładniejsze albo najstarsze stażem — posiadają własne, obszerne apartamenty. Chyba wszystkie zamieszkują w najszykowniejszych dzielnicach Paryża — w XVI, XVII, VII i VIII. Większą część dnia spędzają one u siebie, w oczekiwaniu na telefon, a klientów przyjmują zazwyczaj w porze obiadowej (wygodne dla żonatych) i wieczorem (kawalerowie i zagraniczni turyści). Dewizą ich, w odróżnieniu od ulicznych cór Koryntu, jest nie ilość klientów, a ich wartość — dwie, maksimum trzy wizyty, są najprawdopodobniejszą dzienną przeciętną niezależnej call-girl.

Wszystkie „dziewczyny pod telefonem" — niezależne w szczególności — są niezwykle gościnne (drinki, muzyka, „familijna" atmosfera). „Pracują" bez pośpiechu, podtrzymują konwersację i — co jest bardzo ważne — umieją słuchać. Można zwierzać im się z kłopotów i problemów, opowiadać o projektach i planach, dzielić się z nimi wrażeniami z wakacji — żadna nie okaże cienia zniecierpliwienia. Wprost przeciwnie: kurtuazyjna call-girls zapyta znajomego klienta o zdrowie jego małżonki, o wyniki w nauce najstarszego syna itp.; nie jest to już anonimowa dziewczyna sprzedająca swe wdzięki a rodzaj „petite amie", którą mężczyzna od czasu do czasu finansowo wspomaga. Iluzja, oczywiście, ale co nie jest iluzją w dziedzinie taryfowej miłości? „Niezależne" rekrutują się spośród studentek, które nigdy nie ukończyły studiów, dziewczyn z dyplomem, które nie znalazły pracy, odpowiadającej ich ambicjom, z cover-girls oczekujących na okładkę, która by je wylansowała, z młodych rozwódek nie umiejących obejść się bez standardu, poznanego przy dobrze zarabiającym mężu, z manikiurzystek, hostes modelek itp. Krótko — z ładnych, młodych kobiet, które pieniądze przekładają ponad cnotę.

Półniezależne call-girl nie trudnią się same zdobywaniem klientów — zajmuje się tym „madame" — pośredniczka, rodzaj eleganckiej, luksusowej suteneriki. Pośredniczka taka „opiekuje się" kilkoma, czasem kilkunastoma dziewczynami, dla których wynajduje amatorów spośród eleganckiej sfery Paryża, gdzie ma szerokie stosunki. Ustala ona ceny, organizuje rendez-vous albo po prostu „zdradza" numer telefonu „wybranki". Dla ułatwienia chętnym wyboru, pośredniczka dysponuje albumem zdjęć swoich „podopiecznych" w całej ich gołej krasie. Do niedawna jeden z najefektowniejszych albumów należał do madame Claude Grudet (jej „agencja" znajdowała się na rue Marignan, w VIII dzielnicy). Po aferze Markovica, w którą była wmieszana, madame Claude zniknęła na jakiś czas z Paryża, a kiedy sprawa przycichła, wróciła do stolicy i podjęła swoje poprzednie, lukratywne zajęcie (tel. 525-13-08 — numer już nieaktualny, od pewnego czasu wszelki słuch po madame Claude zaginął). Często z usług madame X czy Y korzystają duże przedsiębiorstwa, które chcą uprzyjemnić pobyt w Paryżu swoim klientom, luksusowe biura podróży, a nawet wysokie urzędy państwowe, dbające o dobre samopoczucie zagranicznych osobistości. (Jedna z najbardziej znanych pośredniczek — „la mere Billy" uchodzi za specjalistkę od murzyńskich kacyków). Charakterystyczną cechą tej grupy call-girls jest „płynność kadr" — zdarza się bowiem często, że co sprytniejsze dziewczyny zachowują klinetów dla siebie i rezygnując z pośrednictwa „madame" zasilają szeregi „niezależnych".

Dziewczyny należące do trzeciej grupy — to personel międzynarodowej siatki „obsługującej" wszelkiego rodzaju kongresy, sympozja seminaria i zjazdy (polityczne, techniczne, naukowe itp.). Organizacja ta zapewnia im szeroką klientelę, stałe zapotrzebowanie i dużą swobodę ruchu, angażując poszczególne call-girls w zależności od ich poziomu intelektualnego i umiejętności integracji w takie czy inne środowisko. Niewiele mi wiadomo o tej grupie; ze względu na specyfikę jej działalności, szczegóły systemu są dobrze zakamuflowane, a w żadnym poważniejszym zjeździe, czy kongresie jeszcze nie uczestniczyłem, sorry.

Ile kosztuje call-girl? Trudno odpowiedzieć na to pytanie z dokładnością, jako że ceny nie są stałe i zależą od stopnia zamożności klienta, od wymagań pośredniczki itp. Średnio niezależna call-girl zażąda 200 FF za krótkie, godzinne spotkanie, 400 FF za wieczór (kolacja na konto klienta mile widziana) i 700 FF za noc. Cena weekendów, wakacji i wycieczek do ustalenia. U madame Claude krótka wizyta kosztowała 300 FF, 800—900 FF za noc i 1.500 FF za weekend (miesięczna pensja urzędniczki).

Niezależna call-girl, nie musząca się z nikim rozliczać, często stosuje ulgi w odniesieniu do swoich stałych, regularnych klientów albo akceptuje zapłatę w postaci prezentu (suknia, biżuteria itp.). „Dziewczyny pod telefonem" zarabiają dużo; niektóre „gwiazdy" więcej niż minister V Republiki — 200—300 tys. FF rocznie. Duża część tej sumy to „koszty własne" — toalety, fryzjer, kosmetyki, samochód itp. Inna część to pomoc dla rodziny, albo koszty utrzymania i nauki dziecka, rosnącego dyskretnie w jakimś pensjonacie na prowincji. Reszta jest inwestowana, najczęściej w nieruchomości i meble — call-girls są najlepszymi klientkami firm budowlanych i antykwariuszy.

Kariera call-girl kończy się albo bardzo dobrze, albo bardzo źle. Zdarza się, że lekkomyślna „panienka" starzeje się nie myśląc o przyszłości; klienci trafiają się coraz rzadziej i eks-arystokratka prostytucji, systematycznie obniża swój poziom, żeby znaleźć się w końcu na ulicy. Większość jednak dziewczyn traktuje swój proceder jako okres przejściowy, w oczekiwaniu jakiegoś dobrze sytuowanego pana, który zechciałby je utrzymać, albo nie pytając o przeszłość — poślubić. Wówczas biorą sobie za punkt honoru żeby wystąpić w bieli...

ANDRE B. BEARDED

Malowanie „zebr" w Łodzi

Wraz z nastaniem wiosny rozpoczęto w Łodzi odnawianie przejść dla pieszych. Na zdjęciu: malowanie „zebr" na ul. Piotrkowskiej.

Fot.: L. Olejniczak

Odczyt nt.: „W 30 rocz... zwycięstwa nad hitleryz...

Naukowy Zespół Niemco... Łódzkiego Towarzystwa Na... oraz Państwowe Archiwum ... wódzkie w Łodzi zapraszają ... czyt prof. dr hab. Włodzimierz ... walskiego z Warszawy na t... „W 30 rocznicę zwycięstwa na... tlerowskimi Niemcami".

Odczyt zostanie wygłoszony ... kwietnia (poniedziałek) o godz. ... sali Państwowego Archiwum W... wódzkiego w Łodzi (Pl. Wolności ... front I piętro). Goście i sympaty... mile widziani.

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	00
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-56
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 264-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — nieczynny, 13.4 godz. 19 „Orfeusz"

POWSZECHNY — godz. 18.30 „Wiśniowy sad", 13.4. godz. 18 „Wkrótce nadejdą bracia", 19.15 „Wiśniowy sad"

NOWY — próba generalna, 13.4. godz. 19.15 „Operetka"

MAŁA SALA — nieczynna

JARACZA — godz. 16 „Panna Maliczewska", 19.30 „Kopeć", 13.4. godz. 16 „Okapi", 19.30 „Kopeć"

MAŁA SCENA — nieczynna

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Porwanie Sabinek", 13.4. jak wyżej

MUZYCZNY — godz. 19 „Mikado", 13.4. godz. 16. 19 jak wyżej

ARLEKIN — godz. 17.30 „Przygody Klipa i Klapa", 13.4. godz. 11, 15 jak wyżej

PINOKIO — godz. 17.30 „Przyjaciel wesołego diabła", 13.4. godz. 12 jak wyżej

ST „PSTRĄG" (Wólczańska 74) — godz. 19 „Jaźnia parowa", 13.4. jak wyżej

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18 Koncert Symfoniczny Ork. Symf. PFŁ. Dyrygent — Marek Pijarowski, solista — Tadeusz Żmudziński — fortepian. W programie: J. Haydn — Symfonia D-dur nr 101 „Zegarowa", M. de Falla — Noce w ogrodach Hiszpanii. M. Ravel — Alborado del gracioso. 13.4. nieczynna

MUZEA

SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 10—17, 13.4. godz. 10—15

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 18) nieczynne. 13.4. godz. 10—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) godz. 11—17. 13.4. godz. 10—15

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18, 13.4. godz. 10—14

ZOO

czynne od godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 17)

KINA

BAŁTYK — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 9.30, 12.45, (godz. 16, 19.30 — seanse zamknięte). 13.4. — „Ziemia obiecana" godz. 9.30, 12.45, 16, 19.30

LUTNIA — „Koniec wakacji" pol. godz. 9, 11, 13, 15, 17. „Safari 5000" jap. godz. 19, 13.4. — jak wyżej

POLONIA — „To ja zabiłem" (B) pol. od lat 15 godz. 9.30, 11.30, 15.30, 17.30, 19.30, 13.4. — jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „Złoto dla zuchwałych" USA b/o godz. 10, 13, 16, 19. 13.4. — „Złoto dla zuchwałych" (godz. 10 — seans zamknięty) godz. 16, 18, 19

WISŁA — nieczynne

WOLNOŚĆ — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 9.30, 12.30, 15.45, (godz. 19 — seans zamknięty). 13.4. — „Ziemia obiecana" godz. 9.30, 12.30, 15.45, 19

WŁÓKNIARZ — „Złoto dla zuchwałych" USA-fug. b/o godz. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.00, 13.4. — jak wyżej

ZACHĘTA — „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 13.4. — jak wyżej

SEANSE NOCNE W SOBOTĘ

ZACHĘTA — „Nieuchwytny morderca" wł. godz. 21.30

* * *

ŁDK — „Och, jaki pan szalony" ang. od lat 15 godz. 14.30, 16.45, Wieczór premier: „Nieuchwytny morderca" wł., „Los generała" radz. godz. 19, 13.4. — „Och, jaki pan szalony" godz. 15.30, 17.45

STYLOWY — „Człowiek w dziczy" USA, od lat 16 godz. 15.45, Wieczór premier: „Cezar i Rozalia" franc., „Depa" jugosł. godz. 18, 13.4. — jak wyżej

STUDIO — „Dzieci lwicy z buszu (B) ang. b/o godz. 16, „Piosenkarka z tawerny" jug. od lat 18 godz. 17.45, 19.45, 13.4. — „Przygody małego Bimbo" rum. b/o godz. 14.15, „Dzieci lwicy z buszu" godz. 16, „Piosenkarka z tawerny" godz. 17.45, 19.45

GDYNIA — „Orzeł i reszka" pol. od lat 15 godz. 9.45, 11.30, 13.30, 15.15, 20, Pożegnanie z filmem: „Romeo i Julia" (A) ang. od lat 15 godz. 17.15. 13.4. — bajka „Miś na morzu" godz. 9, „Orzeł i reszka" godz. 9.45, 11.30, 13.30, 15.15, 20, „Romeo i Julia" godz. 17.15

TATRY — „Syn Godzilli" jap. b/o godz. 10, 19.30, „Kropka, kropka, przecinek" (A) radz. b/o godz. 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, 13.4. — bajka „Złote miasto Inków" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Syn Godzilli" godz. 16, „Winnetou wśród sępów" jug.-RFN, b/o godz. 17.45, 19.30

CZAJKA — „Przygody Hucka Finna" radz. godz. 17, 19, 13.4. — jak wyżej godz. 15, 17, 19

DKM — „Szary okrutnik" radz. godz. 16, „Zła noc" czeski od lat 15 godz. 18, 20. 13.4. — jak wyżej

ENERGETYK — „Człowiek, który przestał palić" szwedzki od lat 15 godz. 17, 19. 13.4. — jak wyżej godz. 15, 17, 19

KOLEJARZ — „Królewna w oślej skórze" fr. godz. 14.30, „Szojeg szoguna" jap. od lat 18 godz. 17, 19, 13.4, jak wyżej

CO GDZIE KIEDY

MŁODA GWARDIA — „Dziobny szeryf Lucky Luke" franc. b/o godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Szaleństwo miłości" norweski, od lat 18 godz. 17.30, 19.30, 13.4 — jak wyżej.

MUZA — „W drodze na Kasjopeję" (A) radz. b/o godz. 18, „Ostatni seans filmowy" USA, od lat 18 godz. 17.45, 20. 13.4. — bajka „Koncert misia" godz. 16, „W drodze na Kasjopeję" godz. 16, „Ostatni seans filmowy" godz. 17.45, 20

OKA — „Winnetou i Apanaczi" (jug.) godz. 12, „Porozmawiajmy o kobietach" USA, od lat 18 godz. 10, 14, 16, 18, 20, 13.4. — „Porozmawiajmy o kobietach" godz. 12, 14, 16, 18, 20

POLESIE — „Druga twarz ojca chrzestnego" wł. godz. 17, 19, 13.4. — bajki godz. 14, „Druga twarz ojca chrzestnego" godz. 15, 17, 19

POPULARNE — „Potop" cz. I pol. godz. 15.45, 19, 13.4. — jak wyżej

1 MAJA — „Winnetou w Dolinie Śmierci" jugosł.-RFN godz. 16, 17.45, „Doktor Popaul" franc. od lat 15 godz. 19.30, 13.4. — bajka „Lajkonik" godz. 15, „Winnetou w Dolinie Śmierci" godz. 16, 17.45, „Doktor Popaul" godz. 19.30

HALKA — „Ojciec chrzestny" USA, od lat 18 godz. 15.30, 18.45, 13.4. — bajka „Zasadzka" godz. 14.30, „Ojciec chrzestny" godz. 15.30, 18.45

PIONIER — „Wódz Prusów" (A) radz. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Zbrodnia w klubie tenisowym" włoski, od lat 18 godz. 17, 19.30, 13.4. — bajka „Państwo misiowie" godz. 10, 11, 12, „Wódz Prusów" godz. 12, 15.15, „Zbrodnia w klubie tenisowym" godz. 17.30, 19.45

POKÓJ — „Old Surehand" jug.-RFN, b/o godz. 16, 17.45, 19.30, 13.4. — bajka „Samochód" godz. 16, „Old Surehand" godz. 16, 17.45, 19.30

REKORD — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 13.4. — bajka „Kwiat ocknienia" godz. 10, 11, 12, 13, „Nie ma róży bez ognia" godz. 14, 16, 18, 20

ROMA — „Nieszczęścia Alfreda" franc. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Strach na wróble" USA, od lat 15 godz. 17, 19.30, 13.4. — bajka „Państwo misiowie" godz. 10, 11, 12, „Nieszczęścia Alfreda" godz. 13.15, 15.30, „Strach na wróble" godz. 17.30 19.45

STOKI — „Walet karowy" USA, od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30, 13.4. — bajka „Czarodziejski pierścień" godz. 14.30, „Walet karowy" godz. 15.30, 17.30, 19.30

ŚWIT — „Królowe Dzikiego Zachodu" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 13.4. — bajka „Napad pod choinką" godz. 10, 11, 12, „Królowe Dzikiego Zachodu" godz. 13, 15.15, 17.30, 19.45

SOJUSZ — „Wielki łup gangu Olsena" (B) duński, b/o godz. 16.30, 18.30, 13.4. — bajka „Zła królowa" godz. 15.30, „Wielki łup gangu Olsena" godz. 16.30, 18.30

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 36, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 5, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 52a

13. 4.

Piotrkowska 107, Jaracza 49, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 18, Pabianicka 116, Lanowa 129.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, poradnie K, ul. Felińskiego i Zapolskiej.

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin. WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K, ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Leczniczа i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

13. 4.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 18). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

...raz tyle co w ubiegłym roku — 7 tys. Po raz pierwszy handel oferuje duży wybór śpiworów krajowych (10 nowych wzorów) oraz z importu — węgierskie i czechosłowackie — w sumie 11 tys. sztuk. (W ub. roku — 6.600).

We wzorcowni ŁPHAPiS kierownik działu artykułów turystyczno-sportowych — L. Jędruszczak, zademonstrował nam duży wybór przygotowanych na ten sezon mebli campingowych: składane lekkie stoliki, foteliki, krzesełka, taborety, leżaki. Nowością jest komplet radziecki składający się ze stolika i 4 fotelików. Natomiast „Stomil" z Grudziądza wyprodukował po raz pierwszy nadmuchiwany tapczan. O 100 proc. zwiększają się również tegoroczne dostawy turystycznych kuchenek gazowych. Niestety w parze z tym nie pójdą dostawy butli na propan-butan. Monopolista — Huta „Milowice" w Sosnowcu tłumaczy się trudnościami nie do pokonania, stąd już dziś można przewidzieć, że butli nie będzie dosyć, choć otrzymamy ich nieco więcej, niż w ub. roku.

Wśród nowości zapowiedzianych przez przemysł jest m. in. 11 modeli namiotów i stojak do hamaka. Niestety, trudno nazwać nowością proponowane przez wytwórców plecaki. Piechurzy będą więc nadal mieć uzasadnione pretensje, że plecaki odbiegają znacznie od tych, które chcieliby mieć, na wzór choć by sprowadzonych w niewielkiej ilości w ub. roku lekkich i praktycznych plecaków francuskich. Rysują się także kłopoty z odpowiednim zaopatrzeniem sklepów w rowery. Zapotrzebowanie na rowery jest olbrzymie, a zapowiedziana dostawa wynosi tylko 33 tys. sztuk. Nie powinno natomiast zabraknąć pneumatycznego sprzętu pływającego, takiego, jak kajaki, łodzie czy sprzętu ratowniczego — jak

Dokąd na...

SOBOTA

▲ Wycieczka kolarska do Kołonki Wielkiej. Zbiórka Stary Rynek, godzina 15.

▲ Półtoradniowy rajd rowerowy. Zbiórka Stary Rynek, godz. 18.

NIEDZIELA

▲ Wycieczka kolarska do lasów kołuszowickich. Zbiórka Stary Rynek, godzina 8.

▲ Wycieczka piesza na trasie Grotniki — Przeszów — Aleksandria — Sokolniki — Słowik. Zbiórka Dworzec Kaliski, godz. 8.10. Odjazd 8.40. Koszt przejazdu około 15 zł.

▲ Wycieczka piesza szlakiem przyszłych przemysłowych dzielnic Łodzi. Trasa wiedzie m. in. przez Park im. Poniatowskiego, Dworzec Łódź-Kaliska, park na Zdrowiu, Stare Złotno, Srebrną, Łaskowice, Chocianowice. Zbiórka przed Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniatowskiego o godz. 10.

▲ Wycieczka piesza na trasie Bedoń — Wiśniowa Góra — Wąskitno, długości 13 km. Zbiórka na Dworcu Fabrycznym o godz. 9. Odjazd 9.20.

▲ I rajd pieszy „Powitanie wiosny" organizowany przez Łódzką Wodną Drużynę Harcerską. Trasa: Justynów — Janówka — Jordanów — Gałkówek — Parcele — Przanówka — Koluszki — Stara Rochna — Żakowice, długości 18 km. Zbiórka na Dworcu Fabrycznym przy zegarze o godz. 8.40. Prowadzi A. Tarczyński. (k)

Dla mieszkańców osiedla Pojezierska...

Kilka tygodni temu, załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego rozpoczęła budowę pierwszego łódzkiego pawilonu prefabrykowanego p i ę t r o w e g o. Do tej pory — w ciągu niecałego roku wybudowano w Łodzi 7 pawilonów prefabrykowanych z lekkich konstrukcji stalowych (na 10 wzniesionych w kraju). Były to pawilony parterowe. Największy ich plus — to szybkość wznoszenia — pół roku zamiast dwóch lat koniecznych przy technologii tradycyjnej.

Postanowiono pójść dalej. W podobnej konstrukcji — wznosić także pawilony piętrowe. Pierwszy z nich otrzyma osiedle „Pojezierska" u zbiegu Pojezierskiej i Urzędniczej — właśnie ten, którego budowę rozpoczęła załoga ŁPBU. Powierzchnia handlowa pawilonu wyniesie 3.379 m kw. Za kilka dni „Mostostal-Będzin" rozpoczyna montaż konstrukcji, których cały komplet znajduje się już na placu budowy. Pawilon ten przeznaczony na potrzeby handlu i usług — zostanie wykonany do końca bieżącego roku. (ap)

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 12 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Stara i nowa muzyka. 10.30 Jeszcze miłość — fragm. 10.40 Jazz tradycyjny. 11.00 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.13 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Koncert chopinowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Z nagrań Roda Stewarda. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Pieśni i tańce. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Dyskoteka nastolatków. 14.00 Ze świata nauki. 14.05 Spotkanie z piosenką. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Kompozytor Warszawy — Bogusław Klimczuk. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad. 16.10 Kronika muzyczna. 16.40 Podróże muzyczne po kraju. 17.00 Sobotnio—niedzielne wydanie Radiokuriera. 18.00 Transmisja z Dueseldorfu z mistrzostw świata w hokeju na lodzie Polska — CSRS. 18.20 Muzyka. 18.30 Muzyka i aktualności. 19.00 I wyd. dziennika. 19.15 Goście naszych estrad. 19.45 Z księgarskich witryn. 20.00 Program z dywanikiem (L). 21.05 Z płyt G. Harrisona. 21.30 Kronika sportowa. 21.43 Tomasz Stańko z Grupą SBB. 22.00 II wyd. dziennika. 22.15 Musical po polsku. 23.30 Sobotnia dyskoteka. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.30 F. Mendelssohn-Bartholdy — I Symonia. 10.00 Teatr PR „Grać swoją rolę" — słuch. 10.45 E. Janiewicz — Divertimento. 11.00 Dla szkół średnich cykl: „Wielki wyścig". 11.20 G. Rossini — Uwertura do opery „Kopciuszek". 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 11.50 „O czym się nie mówi" — felieton. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 Głos Ziemi Łódzkiej (Ł). 12.25 Od symfonii do piosenki (Ł). 13.00 „Okno na Koziej" — słuch. 13.20 D. Milhaud — Suita. 13.30 Wiad. 13.35 „Krótkie życie" — opow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Rep. literacki pt. „Dom, który się wysiewa". 14.35 Muzyka operowa. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Śpiewa Bułgarski Chór Dziecięcy. 15.50 Przegląd czasopism. 16.00 „Czata" — magazyn wojskowy. 16.15 L. van Beethoven — III Sonata A-dur op. 69. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.03 Stereodysk (Ł). 18.00 Łódzki notatnik studencki (Ł). 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiolatarnia. 19.00 Z nagrań Małego Zespołu Wokalnego z Montrealu. 19.15 Lekcja języka franc. 19.30 Matysiakowie. 20.00 Ze świata opery. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik Starej Płyty. 21.00 Wesoły kramik. 21.15 K. Serocki — Freski symfoniczne. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 Barok dla wszystkich. 22.30 Kto się z czego śmieje. 23.00 J. Haydn — Koncert wiolonczelowy. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

15.00 Hagaw bez Rosiewicza. 21.30 Życie rodzinne — magazyn. 11.00 Rosiewicz bez Hagawu. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Męskim okiem — magazyn. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Piosenki z różnych obrotów. 15.30 60 minut na godzinę. 16.30 „Pieśń żebraków" — na gitarze gra Larry Coryell. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Noc bez brzasku" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Amazonka z Jaroszówki — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Muzykalny detektyw. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 „Zapraszamy do Trójki". 21.30 Piotr Czajkowski — „Wojewoda". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Slade. 22.15 „Rzeka posępna" — odc. pow. 22.45 Dawne i nowe ballady. 23.00 Wiersze Jalu Kurka.

NIEDZIELA, 13 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Rower w wodospadzie" — słuch. 10.25 Lista przebojów. 11.00 Niedzielna musicorama. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Melodie włoskiego ekranu. 13.00 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 „Graj gracyku". 14.00 Recital z pauzą. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą — Teresa Tutinas. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Opowieści nocne" — słuch. 16.45 Gwiazdy jazzu. 17.15 Sobotnio-niedzielne wydanie Radiokuriera. 18.00 Transmisja z Duesseldorfu z mistrzostw świata w hokeju na lodzie Szwecja — Polska. 18.20 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.28 3×R — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.50 Dobranocka. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Jazz. 20.40 Z teatralnego afisza. 21.00 Elżbieta Wojnowska zaprasza. 21.30 Radiovarieta. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.50 Koncert życzeń (L) 9.35 „Spojrzenia i refleksje" — magazyn (L). 10.20 „Krywaniu, Krywaniu" — śpiewają „Skaldowie" (L). 10.40 „Plecami do życia" — słuch. (L). 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — Festiwal słuchowiskowy „Żołnierski zegarek". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wyniki losowania „Kukułeczki" (L). 17.02 Koncert „Beatlesów" (L). 17.30 Medium, czyli magazyn miłośników sztuki. 18.00 Wędrówki z „Mazowszem". 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabaretik reklamowy. 19.00 „Kłaniaj się drzewom" — słuch. 20.00 Jan Brahms: III Symfonia. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 S. Prokofiew: Symfonia op. 25. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Rewia przebojów (L). 22.15 Lokalne wiad. sport. (L). 22.30 Kroki we mgle — „Niebezpieczna gra" — opow. 23.00 R. Schumann — Kwartet fortepianowy. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

22.00 „Arnhem — błąd, czy zdrada" — odc. 12.30 Telegramy muzyczne. 13.00 Powracający temat — „Stary diabeł księżyc". 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Laszlo Szendrey — Karper gra utwory F. Sora. 14.45 Za kierownicą. 15.10 „Dzwony rurowe" — po raz drugi gra Ork. Filharmonii Królewskiej w Londynie. 15.40 Trzy wersje przeboju „Delta lady". 15.50 Zapraszamy do studia. 16.15 Trzydziestolecie teatru krakowskiego 16.45 Eddie Harris — muzyk uniwersalny. 17.05 „Noc bez brzasku" — odc. pow. 17.15 Antologia piosenki. 17.40 Coś w tym jest. 17.55 Mini-max. 18.30 „Córka zmarłego pułkownika" — słuch. 18.07 „Dzwony rurowe" po raz drugi. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czy kto ma Paryż, ma Francję? — gawęda. 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch. 20.50 Wiersze śpiewane. 21.00 Poeta o sobie — Bogdan Ostromęcki. 21.20 Dookoła festiwali. 21.50 P. Czajkowski — „Wojewoda". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Slade. 22.15 Wieczory z Wolterem. 22.30 Spacerkiem po kabaretach. 23.00 Wiersze Jalu Kurka. 23.05 Hubert Laws gra Bacha i Mozarta. 23.35 Kołysanki dla dorosłych. 23.50 Na dobranoc śpiewają Lambert — Hendricks — Ross.

poczywa męskie oko?

trzymują się spojrzenia mężczyzn, taksujących kobiecą syl- zeprowadziło wprawdzie RFN-owskie pismo „Freundin", po- yniki uzyskano by również w Polsce.

ększość woli, aby biust był — by trzeba się go było wálać...

upiększania oczu tak, że nawet piwne, przy odpowiednich staraniach, mogą wydać się błękitne.

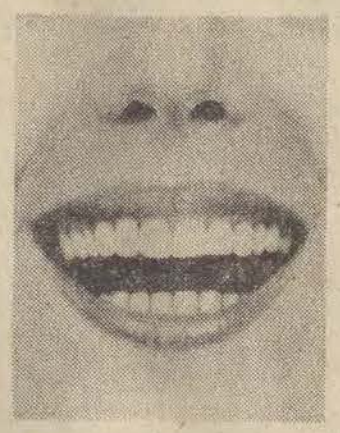

30% POSIADA żelazną zasadę czytania z kobiecych ust. Ważne jest, oczywiście, aby ich wykrój był ładny, aby zęby były zdrowe i lśniące, ale najważniejsze, aby te usta były ciągle i bez przerwy uśmiechnięte. Bagatelka!

27% MĘŻCZYZN taksuje przede wszystkim kobiece dłonie, stając się w tym momencie surowymi acz — niesprawiedliwymi sędziami. Zapominają, że są to te same ręce, które obierają ziemniaki, myją podłogę, piorą koszule, skrobią marchewkę i wykonują w ciągu dnia setki innych czynności. Mają być aksamitne, miękkie, białe, jedwabiste, zadbane i nie spracowane.

21% OCENIA bardzo wysoko znaczenie damskich pleców rozumianych, oczywiście, dosłownie, a nie w przenośni, wydaje nam się bowiem, że gdyby chodziło o to drugie — procent zwolenników byłby znacznie wyższy. Nie od dziś przecież wiadomo, że gdzie diabeł nie może...

niemądrze, zwłaszcza jeśli nie znają całej sytuacji.

SKORPION 24.10—22.11.: Poprawa finansów czy stanu posiadania to rzecz kusząca. Ale

ale mogących mieć konsekwencje dla osób zainteresowanych. W ogóle w nadchodzącym tygodniu zaleca się Rybom ostrożność pod każdym względem.

bny, dziewczęcy czy też a la Jayne Mansfield a więc określony okrągłą liczbą 100 cm objętości. Wydaje się jednak, że

69% ANKIETOWANYCH ORZEKŁO, że najważniejsze są dla nich — nogi. Oczywiście długie „aż do samej szyi", szczupłe, zgrabne, zdrowe. Powszechną radość wśród panów wywołała wiosenna moda, dyskwalifikująca spodnie, jako strój kobiecy. Nareszcie będzie można na coś ładnego popatrzeć!

57% MĘSKICH SPOJRZEŃ koncentruje się na (przepraszamy!) damskich pośladkach. Jak wynika z bardziej dociekliwych pytań w tej materii, panowie są niesłychanie wrażliwi na sposób chodzenia. Ładny, równy, lekko kołyszący w biodrach sposób poruszania się dodaje wdzięku, lekkości, ujmuje lat.

48% WYPOWIEDZIAŁO SIĘ, że najbardziej fascynują ich włosy, które są — ich zdaniem — najcenniejszą ozdobą kobiety, jeśli oczywiście umie ona o nie dbać i odpowiednio je pielęgnować. Zupełnie starsi panowie, pamiętający ostatnie lata XIX wieku, twierdzą, że nasze babki — te to wiedziały, co się mężczyznom podoba!

32% PANÓW SPOGLĄDA przede wszystkim w „zwierciadło" kobiecej duszy — czyli w oczy. Dla tych, którzy lubią błękitne, ocienione długimi rzęsami, reszta atrybutów urody staje się wręcz nieważna. Współczesna kosmetyka zna setki sposobów

— Siostro, w bagażniku są moje narzędzia...

— Och ta twoja niepunktualność. Znowu się spóźniłeś o dwadzieścia minut...

Uśmiechnij się

— Moja żona otrzymała dziś prawo jazdy...

— Gratuluję panu, po tych wszystkich dziecinnych chorobach i innych głupstwach, nareszcie coś poważnego!

— Dziękuję, jesteśmy małżeństwem...

DZIŚ SUPER—TEST pt. „Drzewo"

W wolnej obok klatce narysujcie bez namysłu drzewo. Potem przeczytajcie interpretację. Psychologowie twierdzą, iż drzewo ma dla człowieka dużo treści symbolicznej, dlatego wynik testu z drzewem jest niezwykle wymowny.

Kratkę, w którą wrysowałeś drzewo, przepołów kreską pionową i kreską poziomą. Górna część pola odpowiada życiu umysłowemu, dolna instynktom (podświadomości, uczuciom). Lewa połowa oznacza przeszłość (tradycję, dzieciństwo), prawa przyszłość i pozytywne tendencje. Zależnie od tego, jak umieściłeś drzewo (w którym polu jest go więcej) — masz rozwinięte życie duchowe albo kierujesz się instynktami, oraz tkwisz w przeszłości lub wybiegasz w przyszłość.

A oto dwa przykładowe drzewa i ich interpretacje. Wywnioskuj z tego coś na temat własnego drzewa.

DRZEWO NR 1. Potężne korzenie, nisko sięgające, oznaczają człowieka o silnych instynktach. Masywny pień, umieszczony na lewo od linii działowej, oznacza mocny charakter, a także związanie z przeszłością, utrudniony kontakt z otoczeniem, problemy afektywne. Gałęzie zwracają się w górę i w prawo: człowiek ten szuka ucieczki w życiu duchowym i wiąże nadzieje z przyszłością. Skośna pozycja drzewa oznacza utajony konflikt, walkę instynktów z umysłem. Brak liści oznacza „zimę wewnętrzną", zahamowania. Drzewo to narysował człowiek 50-letni.

DRZEWO NR 2. Całe umieszczone po lewej stronie: osoba ta jest pod silnym wpływem przeszłości. Brak korzeni: strach przed urządzeniem się na stałe, niechęć przywiązywania się, także pogarda dla instynktów. Dużo liści i owoców: chęć dokonania w przyszłości licznych konkretnych rzeczy, rozwinięcia swych zdolności, stania się pożytecznym. Rysunek wykonała młoda kobieta.

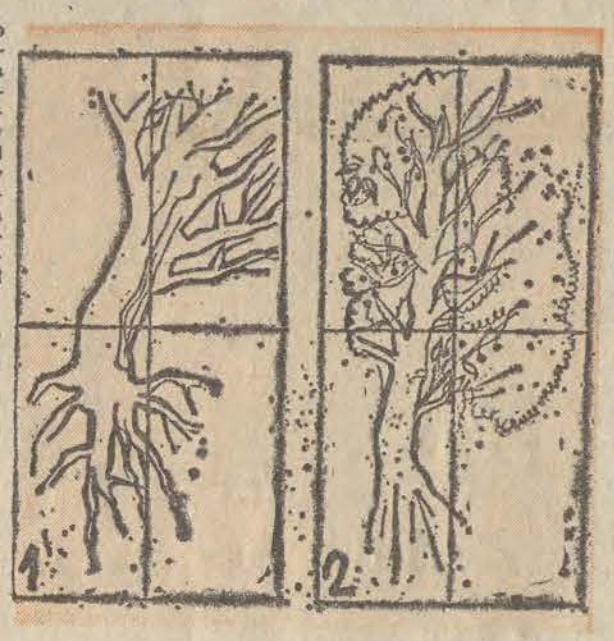

Zespół „Hellen"

„HELLEN" — w tłumaczeniu na język polski znaczy — „GREK", powstał w maju 1970 r. z młodzieży rodzin uchodźców greckich osiadłych w Polsce przed 20 laty. W ciągu pięciu lat istnienia zespół zdobył sobie olbrzymią popularność w kraju i za granicą. W czasie blisko 3-miesięcznego pobytu w ZSRR, zespół dał 64 koncerty w Moskwie, Leningradzie, Tbilisi, Taszkiencie i innych miastach. Prawie tyle samo koncertów to plon miesięcznego wyjazdu zespołu do NRD. W maju 1974 r. ukazała się pierwsza długogrająca płyta zespołu pt. „W rytmie Zorby" (PRONIT — SXL 0886), która rozeszła się już w blisko 100-tysięcznym nakładzie.

„Hellen" w swoim programie hołduje dawnej muzyce greckiej. Dzięki wspaniałym utworom Theodorakisa, Chadzidakasa, Muzakisa i innych, członkowie zespołu w doskonały wręcz sposób łączą tradycję z nowoczesnością. Dawne tańce i pieśni w nowych aranżacjach, nie tracą nic ze swego ludowego, greckiego charakteru. Muzyka wykonywana na oryginalnych instrumentach greckich — buzuki, częsta zmiana rytmu i siły głosu, barwne ludowe stroje, piękne tańce wywołują żywą, gorącą reakcję publiczności, sprawiają, że widzowie od pierwszych chwil wprowadzeni zostają w nastrój pięknej i słonecznej Grecji, biorąc czynny, żywy udział w widowisku. Jest to dobitym symbolem zbliżenia do siebie kultury zarówno swojej prawdziwej, jak i przybranej ojczyzny.

A. JÓŹWIAK

Film francuski w rękach kobiet

„Paris-Match" określa ubiegły rok w kulturze, jako rok kobiet. W stwierdzeniu tym nie ma przesady, jeśli chodzi o film. Za jedno z najlepszych dzieł X Muzy w 1974 r. uznano „Femmes au soleil" („Kobiety w słońcu"), debiut reżyserski Liliany Dreyfus, która występowała przedtem w filmach Chabrola i Godarda pod panieńskim nazwiskiem Liliany David. Jest to opowiadanie o trzech zamożnych Francuzkach spędzających wakacje w Prowansji. Film jest studium natury kobiecej.

Liliana Dreyfus nie jest pierwszą aktorką francuską, która porzuciła aktorstwo dla reżyserii filmowej. Te samą drogę obrały: Mnouchkine, Nadine Trintignant, Nina Campaneez.

Marguerite Duras ukończyła siódmy film pełnometrażowy „India Song" („Pieśń Indii"), który jest adaptacją własnej książki. Podobnie jak w poprzednich filmach jej reżyserii — — bohaterka „India Song", jest kobieta niezależna, świadoma swego uroku i władzy nad mężczyznami. „Słabsza płcią" są mężczyźni, zdominowani przez bohaterkę filmu, piękną Anne-Marie Stretter. Gra ją Delphine Seyrig.

ZESPÓŁ ELEKTROCIEPŁOWNI im. WŁ. LENINA

zatrudni

w nowo budującej się EC-IV pracowników:

★ dyspozytorów bocznicy kolejowej,
★ maszynistów lokomotyw spalinowych,
★ ustawiaczy wagonów,
★ manewrowych,
★ przejazdowych.

Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr Zespołu EC im. Wł. Lenina w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26, tel. 436-91 lub 403-00 w. 118.

1345-k

ZAKŁAD NAPRAWCZO - PRODUKCYJNY MECHANIZACJI ROLNICTWA

poszukuje

pracowników z terenu woj. łódzkiego na kolonie letnie:

- 3 kucharki,
- 10 pomocy kucharki,
- 4 sprzątaczki.

Bliższych informacji udziela dział usług socjalnych, tel. Łódź 451-90 wewn. 66, Pabianice 81-82. 1510-k

ZAPISY

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych „POLMATEX – MAJED" w Łodzi, ul. Żeromskiego 96

wspólnie z 3-letnią Zasadniczą Szkołą Zawodową Dokształcającą w Łodzi, ul. Kopernika 41

organizuje nabór uczniów do klasy I w zawodzie:

ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY (frezer).

Uczniom zatrudnionym w naszym zakładzie gwarantujemy w czasie trwania nauki wynagrodzenie:

klasa I — 150 zł, klasa II — 320 zł, klasa III — 4,40 zł na godz. plus premia.

Po ukończeniu nauki w szkole zakład zapewnia zatrudnienie. Bliższych informacji udzielają:

- Sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dokształcającej — Łódź, ul. Kopernika 41, tel. 391-78.
- Dział Spraw Osobowych i Szkolenia — Łódź, ul. Żeromskiego 96, tel. 618-23.

1507-k

UWAGA!

Sprzedaż drobiu pieczonego i świeżego

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO — ODDZIAŁ OBROTU MIĘSEM

poleca zakup:

- Drobiu pieczonego z rożna w NIEDZIELĘ w godz. 10 — 16 w sklepie przy ul. Więckowskiego 7.
- Drobiu świeżego w PONIEDZIAŁEK w sklepach mięsno-wędliniarskich w godz. 11 — 17 przy ul:
  - Armii Czerwonej 27
  - Olsztyńskiej 22
  - Zapolskiej 58
  - Aleksandrowskiej, paw. 404

  oraz we wszystkich sklepach drobiarskich.
- Ponadto zostają przedłużone godziny handlu w sklepach drobiarskich przy ul ul.: Tuwima 15 9 — 19 — Więckowskiego 7, 9 — 20 — Gagarina 5/11, 9 — 19.

ŻYCZYMY PT KLIENTOM UDANYCH ZAKUPÓW.

1611-k

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, budynki gospodarcze, ogród i ziemia 80 arów — sprzedam. Łódź, Nowotki 314. Zieliński 6736 g

DOMEK jednorodzinny, wszystkie wygody, Radiostacja, pilnie sprzedam. Ewentualnie mieszkanie na zamianę. Oferty „6747" Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam sad 1,5 morgi. Tel. 264-99 5162 g

DZIAŁKĘ budowlaną zalesioną sprzedam. Andrzejów, Słoneczna 8 6023 g

DOMEK jednorodzinny w Kaliszu sprzedam. Mieszkanie na zamianę na dwa lub trzy pokoje z kuchnią w Łodzi. Wiadomość: Łódź, 22 Lipca 33, m. 27. Godz. 16—20 6003 g

KUPIĘ willę lub działkę budowlaną — Radiostacja, Julianów, Zdrowie. Oferty „6154" Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERŻAWIĘ zabudowania na uprawę pieczarek w okolicy Lućmierza (blisko tramwaju). Oferty „6215" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ domek z ogrodem w okolicach Łodzi. Oferty „6301" Prasa, Piotrkowska 96

DOM murowany pięcioizbowy, podpiwniczony, wygody, sprzedam. Tel. 449-67 6351 g

POSZUKUJĘ garażu na Widzewie. Wiadomość: ul. Niciarniana 22—151, po 16 6418 g

DZIAŁKI: 0,26 ha, 0,56 ha — sprzedam. Wandzin k. Lutomierska przy przystanku PKS. Tel. 760-77 6618 g

Kupno-Sprzedaż

KALKULATOR „Plustron-103" sprzedam. Cena 10.000. Tel. 301-58 6667 g

CASTROL GTX — sprzedam. Tel. 300-56, po 17 5650 g

KALKULATOR elektroniczny — sprzedam. Tel. 273-38 5988 g

ORGANY walizkowe „Harmona" — sprzedam. Tel. 915-30, po 17 6164 g

SPRZEDAM wyposażenie gabinetu stomatologicznego. Tel. 255-92 6161 g

SPRZEDAM kożuch damski brązowy. Tel. 993-37, po 16.30 6174 g

SPRZEDAM lunetę „Zeissa" do sztucera, Kilińskiego 114, m 6 6177 g

SPRZEDAM skórzane spodnie motocyklowe, serwis japoński do herbaty. Tel. 294-73, po 19 6279 g

SPRZEDAM kocioł parowy jednopłomieniowy o powierzchni ogrzewczej ca 35 m kw. oraz większa ilość szlaki. Łódź. Giewont 66 6235 g

FLANCE pomidorów — sprzedam. Hektarowa 36 6310 g

SPRZEDAM szafę chłodniczą SAF-5 600 l. Chryzantem 7, m. 5, wieczorem 6370 g

BRANSOLETKĘ — złoto „18" (53,5 grama) sprzedam. Oferty z ceną „6323" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ bony PKO. Tel. 319-86, po 19 6333 g

BŁAM — łapki karakułowe — sprzedam. Mazurska 44/46, m. 129, IX p Chojny 6768 g

FLANCĘ pomidorów szklarniowych — sprzedam. Wałbrzyska 74 (dojazd „16" do Kasztelańskiej przed torem w prawo) 6391 g

BONY PKO — kupię. Tel. 468-16 6368 g

MEBLE kuchenne nowe — sprzedam. Brzozowa 17—44 6766 g

SPRZEDAM komplet mebli stołowych stylowych przedwojennych. Telefon 299-29 6311 g

Pojazdy

SAMOCHÓD ciężarowy — „Horch", sprzedam. Łódź, Zarzewska 48, tel. 461-54

„FIATA 127" — sprzedam. Tel. 972-54 6771 g

KUPIĘ nowego „Fiata 127 p" lub „126 p". Oferty „5975" Prasa, Piotrkowska 96

„IŻ Planeta" rok 1963 — sprzedam. Tel. 465-19 5926 g

„TATRĘ Plan 600" — tanio sprzedam. Oglądać: Obywatelska 50 6067 g

„FIATA 125 p", przebieg 35.000, sprzedam. Tel. 856-13 6053 g

„OPEL-Rekord" (1953) okazyjnie sprzedam. 349-88 po 18 6105 g

„SYRENĘ 103" — sprzedam. Kopcińskiego 39 A, m. 26 6126 g

SILNIK „Wartburga 353" — sprzedam. Krakusa 12 6093 g

„P-70" sprzedam. Stan dobry. Chojny, Białostocka 19 6121 g

„VOLKSWAGENA 1200" na części — sprzedam. Oferty „6271" Prasa, Piotrkowska 96

CZĘŚCI do „MZES-250/2" tanio sprzedam. Szymonowicza 14/18, m. 9, godz. 18—20 6230 g

BŁOTNIKI nowe „Syreny 104" — kupię. Tel. 721-83 6295 g

OKAZYJNIE sprzedam „Gazelę" po małym przebiegu. Przełajowa 13, m. 27, bl. 35, po 16.30 6296 g

„FORDA" — stan bardzo dobry — sprzedam. Nawrot 4, m. 2 6336 g

„ŻUKA" w dobrym stanie sprzedam. Tel. 352-30 6567 g

CZĘŚCI zapasowe nowe do „VW 1600" — sprzedam. Tel. 818-07, wieczorem

„ZASTAVĘ 750" stan idealny — sprzedam. Tel. 850-83 6371 g

„SYRENĘ 105" wylosowaną w PKO sprzedam. Łódź, Osiedle Czerwony Rynek, ul. Łączna 33/51, m. 27, blok 11 6307 g

NADWOZIE „Fiata 125 p" po wypadku — sprzedam. Tel. 951-95 6495 g

„FORDA-Taunusa 17 m", stan idealny sprzedam z silnikiem zapasowym i kompletem części. Tel. 854-93 6572 g

„FIATA 124", stan bardzo dobry — sprzeda pierwszy właściciel. Tel. 601-36 6606 g

„WARTBURGA 353", 1969 rok — sprzedam. Pabianice, Zielona 9

„SKODĘ S-100-L" sprzedam. Tel. 601-46 6795 g

SPRZEDAM „Warszawę — 224" Wólczańska 228—1. 6466 g

SAMOCHÓD „Plymouth" dwudrzwiowy pięcioosobowy, stan idealny, tanio sprzedam, telefon 704-60

„POLSKI Fiat 1500" — listopad 1971 — sprzedam. Tel. 914-96 6837 g

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wygody na M-2. Tel. 264-99 5161 g

ZAMIENIĘ spółdzielcze M-4 dwupokojowe 55 m kw. Al. Kościuszki na M-3 lub M-2 plus kawalerka tel. 666-30 po 17 5964 g

M-4 lokatorskie (wieżowiec — Chojny) zamienię na podobne M-2 i M-3. Oferty „5987" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, bloki kwaterunkowe 50 m na 3 pokoje, kuchnia, wygody, rozkładowe. Tel. 476-53, po godz. 17 5956 g

PŁOCK — kwaterunkowe M-4 w nowym budownictwie pilnie zamienię na podobne kwaterunkowe albo spółdzielcze w Łodzi lub Koluszkach. Oferty: Jerzy Łącki, Koluszki, Brzezińska 33 5991 g

MIESZKANIE własnościowe w starym budownictwie — kupię. Tel. 275-28 6039 g

M-5 lub inne kupię w Pabianicach. Tel. 81-86 6037 g

PRACUJĄCA poszukuje niekrępującego pokoju. — Oferty „6004" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ M-2 na rok lub 2. Płatne z góry. Oferty „6162" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 własnościowe, centrum — zamienię na dwa mieszkania mniejsze. Oferty „6114" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 własnościowe, najchętniej centrum — kupię. Oferty „6113" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — dwupokojowe i kawalerkę — atrakcyjne punkty, zamienię na 3—4-pokojowe. Oferty „6091" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia 27 m bloki kwaterunkowe Koziny na 2 pokoje, kuchnia — bloki. Telefon 914-98 po godz. 17 6120 g

SAMODZIELNEGO mieszkania w blokach najchętniej w centrum poszukuję. Cena obojętna. Oferty „6156" Prasa, Piotrkowska 96

WŁASNOŚCIOWE M-2 kupię natychmiast. Oferty „6108" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — spółdzielcze, rozkładowe, zamienię na dwa oddzielne mniejsze. Oferty „6216" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia 55 m — bloki — śródmieście, zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Tel. 253-23 6199 g

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje M-3 lub M-4 na dwa lata. Płatne z góry. Oferty „6285" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — bloki, telefon, zamienię na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, najchętniej bloki. Oferty „6316" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje sublokatorskiego pokoju, najchętniej nie umeblowanego. Tel. 762-71, godz. 7—15 6327 g

KONIN — pokój, kuchnia — bloki, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „6306" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią (najchętniej w blokach). Tel. 227-30 6588 g

KOBIETA z dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Tel. 601-36 6610 g

ZAMIENIĘ 2-pokojowe, kuchnia, komfort — własnościowe, spłacone, na mieszkanie w Warszawie. Tel. 849-72 6478 g

M-4 — 2-pokojowe, własnościowe Żubardź — sprzedam. Oferty „6308" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA, 257-87 mgr Pluskowski 6754 g

UCZENNICĘ do cukierni przyjmę. Tel. 894-02 6376 g

CHEMIA — korepetycje. Tel. grzecznościowy 828-67. Białek 6272 g

STUDENCI — chemia, matematyka, fizyka — korepetycje, egzaminy wstępne. Tel. 496-78, Paszkowski 6139 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych, asystentów i pomocy technicznej, projektantów, kreśleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych i części maszyn — przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza" 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego)

MATEMATYKA, fizyka, chemia, tel. 675-47 mgr Syla dzwonić wieczorem

LAKIERNIK samochodowy z 10-letnim stażem, przyjmie pracę poza Łodzią z możliwością otrzymania mieszkania. Oferty „5965" Prasa, Piotrkowska 96

SZWACZKĘ na overlock — zatrudnię natychmiast. Oferty „6794" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA uczciwa (zawód sprzedawca) — przyjmie dodatkową pracę prywatnie. Oferty „5990" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do 2-letniego dziecka potrzebna, ul. Rymanowska 7, m. 27 6088 g

ZATRUDNIĘ mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolno-ogrodniczym. Oferty — „6116" Prasa, Piotrkowska 96

ZAKŁAD fotograficzny w centrum przyjmie pracownika. Oferty „6236" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Warunki bardzo dobre. Osiedle Mateńki, Lubeckiego 12, m. 15. Tel. 828-89 6735 g

DO czteroletniego dziecka 3 razy w tygodniu potrzebna. Tel. 748-38 6263 g

POTRZEBNA zaraz opiekunka do 9-miesięcznego chłopca w godz. 8—16, Berlińskiego 4, m. 22, po godzinie 16 6243 g

OPIEKUNKA do dziecka — potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 316-95 6289 g

ZATRUDNIĘ szewca lub podręcznego. Pracownia obuwia Edward Bomba, Piotrkowska 81 6336 g

ZAMIENIĘ 2-pokojowe mieszkanie w blokach, I p. — 57 m — garaż na większe 3—4-pokojowe — bloki lub budownictwo międzywojenne. Tel. 910-26 6153 g

Różne

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 5301 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 4641 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne — weneryczne 16—19, Piotrkowska 50 5928 g

CYPERLING — specjalista ginekolog, PKWN 4, tel. 240-17 5832 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma" — Zachodnia 75 5853 g

DO ogrodnictwa szklarniowego (obiekt w rozbudowie) przyjmę udziałowca z większą gotówką. Współpraca niekonieczna. Oferty „6218" Prasa, Piotrkowska 96

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym — „SWATKA" Łódź, Piotrkowska 133 5424 g

W dniu 10 kwietnia 1975 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

BRONISŁAW RUTKOWSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej nastąpi w dniu 12 kwietnia br. o godz. 15.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZEK

Dnia 10 kwietnia 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 70, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadziuś

Ś. † P.

WACŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia br. o godz. 16.30 na cmentarzu Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 9 kwietnia 1975 r., po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, w wieku 65 lat

Ś. † P.

JAN PAWLICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiają w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKA, SYN, SIOSTRY I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 9 kwietnia 1975 r. zmarł

JAN PAWLICZAK

były długoletni rzeczoznawca-włókiennik działu tkanin (od zorgan. działu w 1961 r.), b. przewodniczący Rady Zakładowej w Biurze PP „Polcargo" w Łodzi. Wyrazy serdecznego współczucia Żonie, Dzieciom i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ODDZIAŁOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 12 kwietnia br. o godz. 16 na cmentarzu w Radogoszczu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 kwietnia 1975 r. zmarł, w wieku 81 lat

Ś. † P.

STANISŁAW GRZEŚKIEWICZ

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 12 kwietnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

ŻONA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 kwietnia 1975 r. zmarła najukochańsza Żona i Mamusia, przeżywszy lat 47

Ś. † P.

MARIA ANDRYKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 14 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach. Pozostają w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKA I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia 1975 r. zmarł tragicznie, długoletni pracownik Polskich Linii Oceanicznych, II mechanik PMH

TOW.

HENRYK SZYMCZYK

W Zmarłym straciliśmy cenionego pracownika i oddanego towarzysza. Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, ZZ ZMS, RZ, ZZMIP i PRACOWNICY PLO.

Pogrzeb odbył się w dniu 10 kwietnia br. o godz. 16 na cmentarzu w Pabianicach (woj. łódzkie).

Zmiana adresu i numerów telefonów

ŁÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

„PROJPRZEM"

w ŁODZI, ul. KOPCIŃSKIEGO 20

uprzejmie zawiadamia o zmianie od dnia 2 kwietnia 1975 r. adresu i numerów telefonów.

NOWY ADRES:

90 - 437 ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 80/82

NOWE NUMERY TELEFONÓW:

650-55 – centrala
634-00 – Dyrektor
620-11 – Z-ca dyrektora
628-16 – Dział Służby Pracowniczej
627-80 – Terenowy Ośrodek Współpracy i Koordynacji Branżowej
624-01 – Główny Księgowy
624-42 – Kierownik Działu Ekonomicznego
623-53 – Kierownik Działu Gospodarczego.

INWENTARYZACJA

CENTRALA ZBYTU WYROBÓW METALOWYCH „METALZBYT" BYTOM

Oddział Terenowy w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 118

zawiadamia

wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa i instytucje, że od dn. 11 do 30 kwietnia br. odbywa się INWENTARYZACJA w n/magazynie wyrobów śrubowych przy ul. Obr. Stalingradu 118.

Wydawanie towaru nastąpi po zakończeniu inwentaryzacji. 1607-k

NAGRODY:

- Budzik „Ruhla"
- Srebrne spinki
- Broszka

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (99)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Krzyżówka

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1. Autor „Pieśni o ziemi naszej", 3. Boisko tenisowe, 7. Ściernisko, 8. Imię męskie, 9. Zimny w piosence, 11. U Schillera kojarzy się z miłością, 13. Gawiedź, pospólstwo, 16. Chwyta się jej tonący, 18. Fajka wodna, 19. Wieczne Miasto, 21. Przepływa przez Magnitogorsk, 22. Jest w lnianym komplecie.

PIONOWO: 1. Grupa rodowa, 2. Umywalnia przy wejściu do refektarza klasztornego, 3. Do wzięcia się w nie, 4. Lepra, 5. Rep sportowy, 6. Nie pasuje doń kwiatek, 10. Pieśń patriotyczna Marii Konopnickiej, 12. Jordańska metropolia, 14. Ssaki delfinowate, 15. Tygodnik studencki, 16. Obszerny płaszcz noszony przez Arabów, 17. Jej łuski do malowania pisanek, 20. Nie dur.

Kowbojska przygoda

Dziś zamieszczamy kolejną historyjkę obrazkową o tematyce kowbojskiej. Ułożona jednak ona jest nie według właściwej kolejności. Waszym więc zadaniem jest ułożyć obrazki w takiej kolejności by stanowiły one pewną logiczną całość.

Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) „Rozkosze łamania głowy nr 99".

Kwadrat magiczny

1 S	A	L	O	P	A
2 A					
3 B	O	M	B	A	
4 O	B	E	R	E	K
5 P	A	T	E	R	A
6 A					

Do podanego diagramu wpisać należy poziomo i pionowo 6 wyrazów o następującym znaczeniu: 1. Wierzchnie okrycie kobiece noszone na przełomie XVIII i XIX wieku, 2. Rzeka w ZSRR wpadająca do Morza Łaptiewów, 3. Błyszcząca ozdoba choinkowa, 4. Nasz taniec ludowy na 3/8, 5. Naczynie na owoce, 6. Birmańskie Tatry.

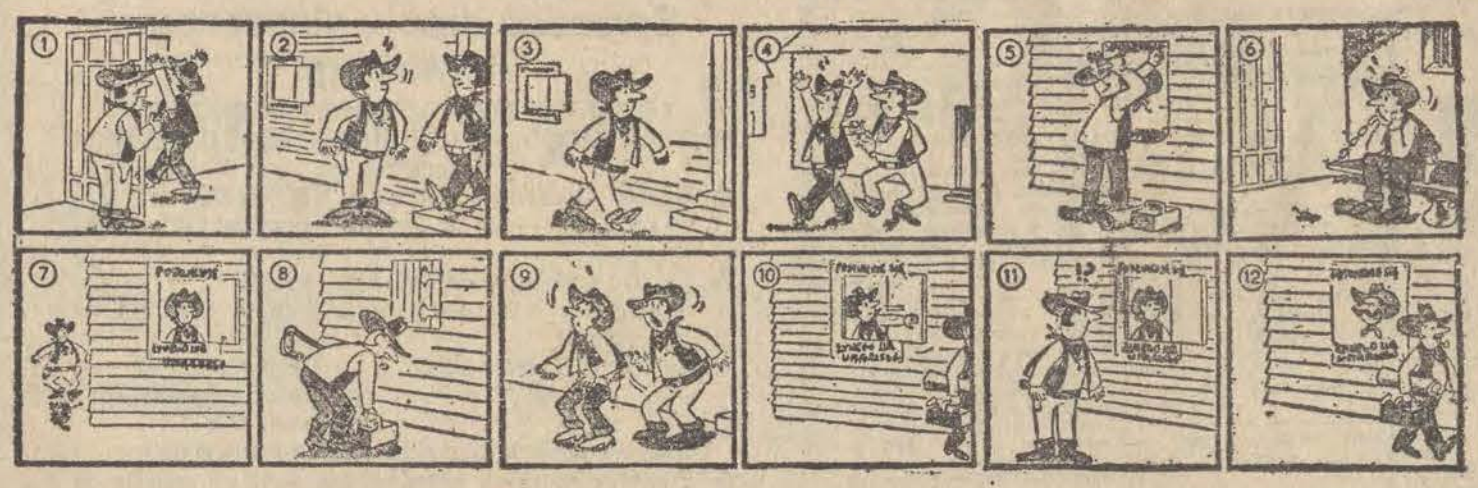

KRZYŻÓWKA SPORTOWA

POZIOMO: Szewińska, Kudra, arena, parol, krok, hala, NRD, Kuc, FIFA, Jawa, Kosyl, rubel, aktyw, Kaczmarek.

PIONOWO: Sidło, etap, Igor „Stal", Adela, skokl, garaż, kadra, hokej, afera, barwa, Fibak, Artek, kloc, szum, taur.

KOWBOJSKIE LASSO

Kowboj zarzucił lasso na kaktus.

WIRÓWKA

Garota, Rokoko, kolano, natura, rubato, potwór, krówka, szkapa, Lasacy, korale, Maroko, masura.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 94 nr 95

JAK PODZIELIĆ

Linia pionowa przebiegać winna po dwóch kartach z lewej strony, zaś linie skośne pierwsza po dwóch kartach od dołu, druga po czterech.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali **Roman Wróbel**, Leźnica Wielka, blok 11/15, pow. Łęczyca, **Bożena Wojtasik**, 41-902 Bytom, ul. Powstańców Śląskich 10 (internat), **Stanisław Opulski**, Tomaszów Maz., ul. Tkacka 4, **Lucyna Najder**, Zgierz, ul. Wieniawskiego 24 i **Barbara Pilarska**, Łódź, Piotrkowska 82.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji, czytelnikom zamiejscowym wyślemy pocztą.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY NR 95

DOPEŁNIANKA

„Krew darem życia".

DZIEWCZYNKI

Identyczna jest dziewczynka oznaczona nr 4.

GOSPOSIA

Gosposia zawieruszyła rusznikę do naczyń.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: Prasa, egida, moi, tarta, Idaho, DTW, Jasło, agawa, Parys, adept, alt, rubel, Lejbl, osa, żeton, seter.

PIONOWO: Pokój, arras, Amado, elita, Izara, anoda, Aza, łzy, gad, WOP, Paryż, Rabat, salon, atlas, Egipt, talar.

Nagrody ufundowane przez Łódzki Oddział PCK wylosowali: Żelazko z termostatem **Czesław Zdrojewski**, Zgierz, ul. 1 Maja 39. Młynek do kawy — **Franciszka Śliwińska**, Łódź, ul. Ciesielska 24a. Nagrody pocieszenia (serwetki lniane) otrzymują: **Zofia Lasota**, Łódź, Kilińskiego 115, **Małgorzata Heidrich** 53-530 Wrocław, ul. Próchnika 88, **Krystyna Głowacka**, Łódź, 1 Maja 93, **Agnieszka Jędrzejczyk**, Łódź, ul. Wyższa 33/37.

Nagrody są do odebrania w Oddziale Miejskim PCK, Łódź, ul. Piotrkowska 236, w godz. 9—16.

ANTHONY BERKELEY — Tłum. I. DĄMBSKA

ARSENIK

— Zaraz wam wszystko opowiem. Puściwszy w ruch mój niepowtarzalny spryt i chytrość i opierając się na znakomitym dossier, skompilowanym przez detektywa Purefoy, odwiedziłem owego faceta pod pozorem zamiaru kupna samochodu. Wyciągnąłem go z biura do małego barku i ciut-ciut go ululałem.

— Och, nie mogę odżałować, że nie zabrałeś mnie ze sobą, Rogerze!

— Siedź cicho, mała gadułko! To naprawdę było bardzo wzruszające — ciągnął Roger z tą swoją charakterystyczną zmianą nastrojów. — Biedaczek nie miał nic przeciwko temu, żeby się trochę ululać... absolutnie nic. Raczej przeciwnie, odniosłem wrażenie, że chętnie się temu poddał. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że ta cała sprawa mocno go dotknęła, podobnie jak nie mam najmniejszej wątpliwości, że to człowiek na wskroś uczciwy. W każdym razie napomknąłem po pewnym czasie, że wiem, iż on jest właściwie tym Allenem „ze sprawy Bentleyów" i nie minęło parę minut kiedy się mnie radził, czy nie byłoby dobrze, żeby udał się na policję i przyznał do otrucia Bentleya, celem ratowania pani Bentley.

— Prawdziwy gentleman! — wykrzyknęła ciepło Sheila.

— Hm!... mogło to być równie dobrze dla zamydlenia oczu — zauważył jej bardzo sceptycznie nastrojony kuzyn.

— Nie. Jestem głęboko przekonany, że to nie było dla zamydlenia oczu — powiedział Roger poważnie. — Można powiedzieć, że Allen, to nieoszlifowany, ale prawdziwy diament. I nie zapominajcie, że był lekko pod muchą, a to zawsze kojarzy się z prawdomównością. Nie, jestem przekonany, że był szczery, zarówno co do tej sprawy, jak i jeszcze w czymś bardzo ważnym, o czym mnie równocześnie poinformował, a mianowicie, że on i pani Bentley nigdy nie byli w sobie zakochani i doskonale oboje zdawali sobie sprawę z tego!

— Ocho! — powiedział Alec z obudzonym zaciekawieniem — W takim razie należałoby wyeliminować motyw, prawda?

— Właśnie. I powiem wam więcej: nie tylko moja rozmowa z omawianym gentlemanem, całkowicie oczyściła go z podejrzeń, ale jeszcze bardziej utwierdziła mnie w moim pierwotnym przekonaniu, że pani Bentley jest niewinna. I tak na przykład nie tylko jestem gotów przyjąć fakt, że nie była zakochana w Allenie (mam na to dowody, ale na razie nie mogę się w nie wdawać ze względu na obecność wśród nas młodzieży), ale...

— Nie bądź idiotą, Rogerze — wtrąciła przedstawicielka młodzieży z pewnym oburzeniem. — Nie jestem dzieckiem!

— ...ale mówił całkiem zdecydowanie o jej charakterze. Między innymi zaręczał, że pani Bentley nie zabiłaby muchy.

— A co sam Allen myśli o całej tej sprawie? Czy on także sądzi, że pani Bentley jest niewinna?

— Allen? Och, nie! Nie wydaje się, żeby mu taka myśl w ogóle przyszła do głowy. Ale był tym niesłychanie zaskoczony.

— Rogerze, powiedzże nam wszystko do końca. Czy nie zdajesz sobie sprawy, jak bardzo jesteśmy zaciekawieni? — zirytowała się Sheila.

Roger schylił głowę i powiedział:

— No więc popijaliśmy z Allenem dalej, ale już tylko kilka drobnych punktów wypłynęło na powierzchnię. Och, powinienem wspomnieć, że doszedłszy do wniosku, iż facet jest całkiem szczery i poczciwy, okazałem mu także ze swojej strony zaufanie i zwierzyłem się, że pracuję w tym kierunku, żeby dowieść niewinności pani Bentley. Uważałem, że to zaufanie nam się opłaci. I rzeczywiście zadałem mu mnóstwo drażliwych i poufnych pytań i na wszystkie odpowiedział jak urodzony sportsmen. A oto co z niego w pierwszym rzędzie wyciągnąłem: że on prawdziwie kocha swoją żonę, która — jak szczerze przyznał — dominuje nad nim inteligencją i którą określa z szacunkiem zabarwionym ubolewaniem jako „sopel lodu", że po prostu bawił się i flirtował z panią Bentley ot tak, dla odmiany i że pani Bentley ze swej strony tak samo bawiła się nim, ponieważ oboje byli wesołego i pogodnego usposobienia i cenili nawzajem w sobie te zalety, nie biorąc ani na chwilę tego poważnie: że John Bentley mimo swego niezbyt przyjemnego charakteru, był w pewnym stopniu niezłym don Juanem i jego żona o tym wiedziała: że jest absolutnie pewien, że kiedy w poniedziałek wieczorem był z Bentleyem w jego pokoju, nie było żadnego białego pakiecika przy łóżku: że nie pamięta, żeby widział lemoniadę czy jakiś napój w dzbanku lub kubku, chociaż nie może tego z całą stanowczością stwierdzić: i że pani Bentley nie zrobiłaby krzywdy nawet musze. Wszystko to razem przemawia na korzyść zarówno jego, jak i jej. Jedno tylko świadczyłoby na niekorzyść pani Bentley.

— Co takiego mianowicie?

— Nie jest to znowu tak bardzo ważne, ale dam głowę, że prokurator nada temu większe, aniżeli należałoby znaczenie. Mianowicie, że pani Bentley jest katoliczką i nie uznaje rozwodów.

— Och, tak! Rozumiem, co masz na myśli.

— I to byłoby właściwie jedyne. Tak więc, jazda, Sheila, do łóżka, drogie dziecko, a twoi wujciowie wypalą sobie jeszcze przed snem papierosika, ze względu na ich bardziej dojrzały wiek.

SOBOTA — 12. IV. 1975 r.

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Matematyka. 9.00 Dla szkół: Nauka o człowieku kl. VIII. 10.00 „Za obłokami nieba" — film fab. prod. radz. 13.35 TV Technikum Rolnicze Matematyka — Hodowla zwierząt. 15.00 Łódź Filmowa. 15.20 Red. Szkolna zapowiada. 15.30 TV Informator Wydawniczy. 15.50 Dziennik. 16.00 Dla dzieci — „Sobótka". 16.25 Pierwszy w kosmosie. 16.55 Dla młodzieży — Sobota w Pałacu. 17.40 „Brazylia nieznana — odc. IV pt. „U Indian Kavantes" 18.05 „Wszystko za wszystko" — z Tadeuszem Szołdrą — dyr. Słupskiej Gastronomii. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Kino Interesujących Filmów — „Obywatel John Doe" — film fab. prod. USA. 22.25 Dziennik. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Arie operetkowe śpiewa M. Myszkowska.

PROGRAM II

16.25 Spotkanie ze sztuką. 17.10 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa A Polska—CSRS. 18.30 Miniatura baletowa Zuzanny Egri. 18.40 Z kamerą przez świat. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Zagraniczny film dokumentalny" — „Przed lotem w daleki Kosmos" — film dok. prod. radz 21.20 24 godziny. 21.30 Wieczór autorski z dr Kwiatkowskim kuratorem Łazienek. 23.00 „Trzej panowie z M-4" cz. 3.

NIEDZIELA — 13. IV. 1975 r.

PROGRAM I

6.25 TV Technikum Rolnicze Matematyka — Hodowla zwierząt. 7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 10.50 Drogi Zwycięstwa „Ostatni rok" — cz. II pt. „Operacja Krzyżówka" — film dok. prod. ZSRR. 12.20 Dziennik. 12.40 Horyzonty. 13.10 Piosenka dla Ciebie. 13.55 Przegląd polonijny. 14.25 Dla dzieci: K. Boglar „Gucio i Cezar". 15.15 Losowanie Toto-Lotka. 15.30 Piórkiem i węglem. 15.55 Nie tylko dla pań. 16.25 Tele-Echo. 17.25 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 „Bel Ami" — odc. II pt. „Klotylda". 21.10 Wesele — pr. rozr. 22.40 Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

11.55 Puchar TV. 13.25 Łódzkie Wiadomości Sportowe. 13.35 „Gospodarność i ja" 13.50 „Z bratnich anten". 14.20 Wojskowy film dokumentalny. 14.50 „Ulubieni artyści — ulubione melodie"". 15.25 Dla młodych widzów: — Sport i zabawa. 16.15 Świat, obyczaje, polityka. 16.45 „Przerwany lot" — film fab. prod. polskiej. 18.05 Wędrówki muzyczne. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.20 Piosenki B. Klimczuka. 21.15 „Cena sukcesu" — odc. II film ser. prod. franc. 22.10 „Jedna, jedyna, wyśniona" — J. Przybory.

PONIEDZIAŁEK — 14. IV. 1975 r.

PROGRAM I

12.45 Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne — Matematyka. 14.30 NURT — RWPG. 15.15 Dziennik. 15.25 Zwierzyniec. 16.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — Grupa A CSRS — Szwecja. 18.30 W środku Polski. 18.50 Szare na złote — Mam pomysł. 19.20

Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV A. Mularczyk „Trawą wyrosnąć" reż. — W. Solarz, obsada: Z. Rysiówna, T. Zaliwski, K. Kowalewski, Z. Koczanowicz. 21.10 Pegaz. 22.00 „Śpiewa Chris Doerk". 22.25 Dziennik. 22.40 Oferty.

PROGRAM II

DZIEŃ KANADYJSKI W TVP

17.15 „Kto włada morzami?" — rep. film. 18.00 „Spotkanie przy klonowym listku" — pr. publ. 18.10 „Polonia kanadyjska" — rep. 18.25 „Wspaniały dar" — film prod. kanadyjskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Błędne ogniki" — kanadyjski pr. rozr. 21.05 Rep. film. 21.20 „Odkrywcy" — sztuka TV Kanadyjskiej. 22.20 24 godziny. 22.30 NURT.

WTOREK — 15. IV. 1975 r.

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze Wskazówki metodyczne — Matematyka. 8.00 „Adam Sangala" — odc. III. 9.10 „Bel Ami" — odc. II. pt. „Klotylda". 10.00 Dla szkół: Program dla klas IV. 11.05 Dla szkół: Język polski kl. III lic. 12.35 Dla szkół: Program dla szkół średnich — Rodzina współczesna. 13.45 TV Technikum Rolnicze — Fizyka — Uprawa roślin. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Baśnie mojego dzieciństwa. 17.10 „Na wielkim i małym ekranie". 17.30 Studio TV Młodych. 18.20 W środku Polski. 18.45 Fureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.20 „Adam Sangala" odc. III. 21.30 Świat i Polska 22.15 „Co nam zostało z tych lat" — St. Górska. 22.40 Dziennik. 22.55 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 Język angielski. 18.00 „180 tys. kilometrów przez Meksyk". 18.40 Tylko dla zastępowych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Miasta o sobie" — Bolków. 20.50 24 godziny. 21.00 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa A Polska—ZSRR. 22.30 Język niemiecki.

ŚRODA — 16. IV. 1975 r.

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze Fizyka — Uprawa roślin. 8.00 Dla szkół: Chemia kl. VII. 9.30 „Inżynier z tajgi" — film seryjny prod. radz. — odc. II. 11.05 Dla szkół: Fizyka dla klas VIII. 12.45 TV Technikum Rolnicze Język polski — Matematyka. 14.40 Politechnika TV. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: Skrzydła. 17.10 ITP. 17.20 Losowanie Małego Lotka. 17.30 „Inżynier z tajgi" — odc. II film ser. prod. radz. 18.20 W środku Polski. 18.40 Świadkowie — pr. public. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa A Finlandia—Polska. 22.30 Dziennik. 22.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.05 Język francuski. 17.35 „Wielkie sonaty Beethovena" op. 126. 18.05 „Rzeczywistość i fantazja" — film dok. prod. radz. 18.20 Za kierownicą. 18.50 Koncert polskiego pianisty M. Magina. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Czyste ręce" film fab. prod. rum. 21.56 24 godziny. 22.05 NURT. 22.35 Język angielski.

CZWARTEK — 17. IV. 1975 r.

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Matematyka. 8.00 TV Kurs Informatyki. 9.00 Dla szkół: Przysposobienie obronne kl. VIII i I lic. 10.00 Dla szkół Historia dla klas VI. 11.05 Dla szkół: Język polski dla klas VII. 11.40 „Złota moneta" — film fab. prod. RFN. 12.55 Dla szkół: Język polski kl. I—III lic. 13.25 TV Technikum Rolnicze Język polski — Mechanizacja rolnictwa. 14.25 Matematyka w szkole. 15.05 Dziennik. 15.15 Ekran z Bratkiem. 16.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie grupa A ZSRR—CSRS w I przerwie Recital piosenkarski E. Hulewicza. 18.30 W środku Polski. 18.45 Kartki z albumu — rep. film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Złota moneta" — film fab. prod. RFN. 21.20 Listy i polityka. 21.50 „Zawsze niech będzie słońce" koncert polskich artystów w kremlowskim Pałacu Zjazdów. 22.30 Dziennik. 22.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski. 17.25 Dla młodzieży. 17.55 Bułgarska Armia Ludowa. 18.25 Spotkania z „Dwa plus jeden". 19.00 Kalejdoskop sportowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przemówienie ambasadora Arabskiej Republiki Syryjskiej. 20.25 Rep. z Syrii. 20.45 Język francuski. 21.15 24 godziny. 21.25 „Prawo do miłości" film fab. prod. francuskiej.

PIĄTEK — 18. IV. 1975 r.

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze Język polski — Mechanizacja rolnictwa. 9.00 Program dla najmłodszych kl. III. 9.35 „Ile gwiazd na niebie" — film fab. prod. CSRS. 11.05 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VII. 12.00 Dla szkół: Geografia dla klas VIII. 12.45 TV Technikum Rolnicze Język polski — Matematyka. 14.30 Politechnika TV. 15.35 NURT. 16.10 Dziennik. 16.20. Pora na Telesfora. 16.55 Koncert galowy z okazji inauguracji dekady kultury radzieckiej w Polsce. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.20 „Obibok" — nowela filmowa prod. TV CSRS. 20.50 Panorama. 21.30 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie grupa A Polska—USA. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

17.10 TV Kurs Informatyki. 18.05 Język niemiecki. 18.30 „Kołchoz Kubań" — rep. film. 18.50 „Człowiek i przyroda" odc. I pt. „Świat jaguara". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Ścieżka zdrowia. 20.35 Ile gwiazd na niebie" film fab. prod. CSRS. 20.25 NURT. 22.35 Język rosyjski.

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208.95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 868-69 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 36. Papier druk. mat. 80 g. V-26